Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 79. — Rok VI. Kraków, środa 18 kwietnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Sporty kobiece w Monte Carlo.



W Monte Carlo odbyły się w tych dniach międzynarodowe igrzyska sportowe kobiet. — Rycina nasza przedstawia zawody w biegu, skokach i rzucaniu ciężarów. W biegu na 800 metrów odniosła tryumf Francuzka, panna Neven, wyprzedzając swe rywalki o 2 i pół metra. Rekord w skokach uzyskała Angielka miss Stone, skacząc na 4 m. 85; Czeszka pna Mejlikov cisnęła kulę na wysokość 17 metrów. Zawodom przypatrywały się tłumy publiczności.

Przyjazd gen. Le Ronda na Górny Śląsk.

Katowice. (Tel. od nasz. koresp.).

Wczoraj o godzinie 9.30 przybył do Katowic generał Le Rond wraz z małżonką, witany na dworcu przez władze cywilne z wojewodą Szultisem na czele, korpus oficerski z generałem Horoszkiewiczem oraz przez członków Komitetu przyjęcia z posłem Korfantym na czele.

Z Katowic udał się gen. Le Rond do Królewskiej Huty celem zwiedzenia polskich kopalni rządowych. O godz. 10 rano przybył gen. Le Rond do kopalni Św. Jacka, gdzie oczekiwali go przedstawiciele władz miejskich, wojskowych, członkowie zarządu kopalń rządowych z p. Korfantym na czele, kompanja honorowa z orkiestrą i górnicy w strojach odświętnych. Po powitaniu gen. Le Ronda przez burmistrza miasta Dąbka i posła Korfantego, odbyło się na cześć dostojnego gościa śniadanie w kasynie kopalni.

Ubezpieczenie na starość.

Warszawa. (AW).

W najbliższym czasie w departamencie ubezpieczeń społecznych, Ministerstwo pracy przystąpi do ustalenia tekstu ustawy o ubezpieczeniach na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci. Ustawa ta po jej zatwierdzeniu obowiązywać będzie na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

Rzemiosło polskie a społeczeństwo.

Ubiegła niedziela zaznaczyć się powinna w Krakowie i w całej Zachodniej Małopolsce już w najkrótszym czasie niesłychanie doniosłą akcją społeczno-narodową. Oto powstał w Krakowie **Związek rzemieślników i przemysłowców,** który postawił sobie jako szczytny cel podnieść **kulturalnie, moralnie i ekonomicznie** rzemieślnika i przemysłowca tutejszego a w konsekwencji doprowadzić do tego, ażeby rdzenny mieszkaniec Krakowa zajął należne mu istotnie miejsce w społeczeństwie. Akcja oparta jest ściśle na gruncie ekonomicznym i narodowym, ale wybitnie **apolitycznym.** Zwłaszcza apolityczność Związku będzie przestrzegana, gdyż twórcy Związku zrozumieli na podstawie smutnych doświadczeń, że ona to właśnie rozbija zawsze najlepsze zamierzenia.

Fakt ten nasuwa nam mimowoli pewne reminiscencje.

Minęły świetne czasy rzemiosła polskiego, kiedy to się niem opiekowali mądrzy królowie, nadający rozmaitym zgromadzeniom przywileje.

Z upadkiem Rzeczypospolitej poprzez krótkie istnienie Księstwa Warszawskiego nie bacząc na wysiłki ówczesnych statystów zwolna zamiera dusza rzemiosła.

I gdy się dziś ogląda wspaniałe pomniki myśli rzemieślniczej po kościołach, starych siedzibach magnackich lub pałacach i zamkach królewskich, wierzyć się nie chce, aby były dziełem rąk rzemieślnika polskiego.

Z biegiem czasu rzemieślnik polski z mistrza stał się „majsterkiem", z artysty — wyrobnikiem, a w ostatnich czasach często go nazywają „paskarzem".

Tak więc dawny mecenas wiedzy i sztuki, dawny partycjusz miasta staje się wyrobnikiem i częstokroć bywa analfabetą.

Oczywiście, rzemieślnik analfabeta lub półanalfabeta nie tworzy już dzieł, tylko towar.

I oto staje z nim do skutecznej walki tandeciarz i fuszer — „krajowy cudzoziemiec", a obracając znacznemi kapitałami, wypluwa ze swoich warsztatowych spelunek niezliczoną ilość „polskiego" towaru, którym zalewa dawne rynki zbytu rzemieślnika polskiego i psuje sławę wyrobów polskich.

Jest to konkurencja nieuczciwa. Ale co miał właściwie uczynić polski rzemieślnik? Czy miał iść ze skargą do obcego rządu? Ależ temu właśnie chodziło o zniszczenie rzemieślnika-mieszczanina-partjoty... A może miał się odwołać do społeczeństwa? Co było robić, jeżeli społeczeństwo interesowało się rzemiosłem tyle wówczas, co dziś?!

I wskutek tego niegdyś sławni artyści w swoim kunszcie spadli do roli bezimiennych wyrabiaczów pewnych rzeczy niezbędnych, tak szarych w rysunku i wykonaniu, jak szare było ich życie.

Aż wreszcie doczekaliśmy się niepodległości Polski. Społeczeństwo odetchnęło nieco, cokolwiek wyprostował zgarbione plecy spauperyzowany ekonomicznie i intelektualnie rzemieślnik.

Zdawałoby się, że powinien się zaznaczyć w rzemiośle potężny zwrot ku dawnej powadze i sławie. -Gdzieżtam!

Społeczeństwo zaczęło miast jąć się pracy organicznej, politykować i gryźć się nawzajem. Szczęściem nie całe, gdyż rzemieślnik i drobny przemysłowiec zrozumiał, że jest źle i zaczął się organizować. Więc powstało w Warszawie Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze, a w Krakowie Związek.

W łonie rzemieślnictwa odbywa się dziś praca cicha, mrówcza, rzetelna nad podniesieniem intelektualnego poziomu rzemieślnika i nad uzdrowieniem stosunków w rzemiośle i w miastach.

Praca ta zatacza coraz szersze koła i promieniuje aż do głębi zapadłych kątów prowincji, ale wymaga wielkiej energji, wytrwałości i środków, ponieważ zaś napotyka potężne przeciwdziałanie „krajowych cudzoziemców", przeto caveant consules... A kiedy ci „cudzoziemcy" czerpią środki zewsząd, ale nadewszystko z zagranicy, wskutek zaś smutnego stanu naszej waluty obracają biljonami, rzemieślnik polski musi liczyć tylko na siebie, bo nawet rząd nie zawsze może i chce przyjść mu z pomocą. Z taką pomocą winno przyjść społeczeństwo.

Chodzi o rzeczy poważne, o odbudowę rzemiosła i o przebudowę wewnętrzną i zewnątrz miast polskich. Rzemieślnicy wykazują dużo dobrej woli, ale trzeba ich wesprzeć w tej nierównej walce...

OD ADMINISTRACJI.

Wobec tego, że biura dzienników: „RECORD" we LWOWIE i GONERA w DĄBROWIE GÓRNICZEJ zalegają u nas z miljonowemi kwotami a na upomnienia nawet nie odpowiadają, wstrzymaliśmy im wysyłkę „Gońca Krakowskiego" oraz wszczęliśmy kroki sądowe.

Z tego powodu prosimy naszych Czytelników, aby w wymienionych miejscowościach zaopatrywali się w nasze pismo w innych kioskach i biurach dzienników.

Nadanie „Virtuti Militari" I klasy.

Warszawa. (Tel. wł.)

Kapituła orderu Virtuti Militari postanowiła nadać order ten I-ej klasy b. Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu i marszałkowi Fochowi, a order II-giej klasy gen. Weygandowi.

Wkładki w złotych polskich w P. K. O.

Warszawa. (AW).

Komitet dyrekcyjny w P. K. O. na ostatniem posiedzeniu swojem powziął uchwałę wprowadzającą z dniem 1 maja bm. przyjmowanie przez P. K. O. na książeczki oszczędnościowe wkładów w złotych polskich. Właściciele dawnych markowych książeczek oszczędnościowych mogą na żądanie zamienić je na książeczki złote przyczem kapitał widniejący na ich koncie ulegnie przerachowaniu na złote polskie według kursu bieżącego. Sposób wpłaty jako też sposoby podejmowania wkładów z książeczek złotowych pozostaną takie same jak dotąd, na książeczki markowe. Wysokość wkładów na książeczki złotowe pozostaje nieograniczona.

Olbrzymia defraudacja w Łodzi.

Urzędnik organizującego się banku przywłaszcza sobie 30 tysięcy funtów szterlingów. — Defraudant używał pieniędzy do własnych spekulacji giełdowych.

Pisma łódzkie donoszą. Ogromne wrażenie w łódzkich kołach przemysłowych, kupieckich i bankowych wywołało **olbrzymie sprzeniewierzenie, jakiego dokonano w organizującej się filji Banku Polsko-Francusko-Belgijskiego.** Mianowicie wysłany przez akcjonarjuszów angielskich do filji łódzkiej niejaki Fleischer przywłaszczył sobie **30 tysięcy funtów szterlingów**, co po przeliczeniu na marki polskie wynosi około 6 miljardów.

Rozesłano za nim listy gończe, na razie bez rezultatu. Fleischer po przybyciu z Londynu do Łodzi zaczął prowadzić bardzo wystawne życie i używał pieniędzy bankowych do operacji walutowych, na czem stracił 60 miljonów, nie mając zaś pokrycia, uważał za stosowne przywłaszczyć sobie resztę i zbiedz.

Vivant sequentes!

Warszawa. (Telef. wł.)

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, że w tych dniach odbyło się ogólne zebranie oficerów rezerwy. Niemal jednomyślnie uchwalono, że do Związku może należeć tylko Polak-chrześcijanin. 11 żydów wydalono ze Związku.

Wyższe kursa ukraińskie w Uniwersytecie warszawskim.

Warszawa. (PAT).

Onegdaj dbyło się w audytorjum uniwersytetu warszawskiego uroczyste otwarcie wyższych kursów ukraińskich w Warszawie. Otworzył je w imieniu centralnego komitetu ukraińskiego b. minister p. Salikowskij, opisując dzieje kursów i wyrażając podziękowanie instytucjom polskim za współpracę w ich powstaniu, zaś prof. Konopackiemu, prezesowi koła opieki nad studentami ukraińskimi uniwersytetu warszawskiego, wyrazy wdzięczności. Następnie odbył się wykład prof. Załkina z zakresu historji Ukrainy.

Życie parlamentarne.

Rokowania prawicy z centrum. — Czy nowy sabotaż? — Projekt ustawy o zgromadzeniach. — Gmach dla Uniwersytetu lwowskiego.

Warszawa. (PAT).

Rokowania o utworzenie polskiej większości parlamentarnej odbywają się w dalszym ciągu. Obecnie chodzi o rozszerzenie podstaw większości, a ostatecznego wyniku nie należy oczekiwać przed końcem bież. tygodnia. Lewica przy pomocy gen. Sikorskiego czyni forsowne starania, aby uniemożliwić a przynajmniej odwlec utworzenie większości.

*

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie sejmowej komisji wojskowej odroczono z powodu nieobecności (!) ministra spraw wojskowych zaproszonego (!) na to posiedzenie.

*

Do laski marszałkowskiej wpłynął złożony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych projekt ustawy o zgromadzeniach.

*

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem sen. Nowodworskiego rozpatrywano projekt ustawy o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi im. Jana Kazimierza. Projekt przekazano do zaopinjowania komisji prawniczej. Następnie senator Brun referował projekt ustawy o podatku przemysłowym. Dyskusji nie ukończono.

Akademja ku czci ś. p. ks. prał. Butkiewicza.

Warszawa. (Tel. od nasz. korespond.).

W szczelnie zapełnionej sali Muzeum Handlu i przemysłu w Warszawie J. E. Arcyb. Ropp zagaił akademję ku czci śp. prał. Butkiewicza, kilku słowy pełnemi wzruszenia i wiary, że śmierć ks. Butkiewicza zcementuje uczucia chrześcijańskiego świata w jeden poryw grozy i uczucia. Zaproszony przez ks. arcybiskupa przewodniczący akademji książę Czartoryski zasiadł za prezydjalnym stołem w otoczeniu kardynała Kakowskiego i ks. arcybiskupa Roppa. Publiczność, wśród której znajdowali marszałek Rataj i Trąmpczyński, minister Mikułowski-Pomorski, jen. Jacyna i inni w skupieniu i bez oklasków stosownie do prośby przewodniczącego wysłuchała przemówień. Ks. prał. Okołokułak, naoczny świadek działalności ks. prał. Butkiewicza w Rosji przedstawił wizerunek tego godnego kapłana, pełnego energji i poświęcenia. Adam Piasecki zobrazował politykę bolszewizmu, który stosuje najokrutniejszą walkę z wszelką religią. Następny mowca O. Woroniecki, rektor Uniw. lubelskiego stwierdził, że spuścizna duchowa po ks. prał. Butkiewiczu zamyka się w dwu ważnych dla polskości i katolicyzmu zdaniach: w uwydatnieniu wielkiej idei misyjnej i zwróceniu uwagi na ideę ponetracji katolicyzmowi w Rosji. Poseł A. Wierzbicki uwydatnił doniosłość protestów przeciwko mordowi śp. prał. Butkiewicza i zaproponował dla uczczenia jego pamięci utworzenie w uniwersytecie lubelskim sali im. ks. prał. Butkiewicza. Wezwani do wnoszenia składek w tym celu słuchacze poszli za wskazówką mowcy. Ks. Czartoryski zamknął akademję krótkiem i podniosłem przemówieniem.

Gdańsk znowu bryka.

Szykanowanie firm polskich.

Gdańsk. (PAT)

Ostatnio wydarzył się nowy wypadek pogwałcenia umowy polsko-gdańskiej przez władze gdańskie. Dla zaspokojenia potrzeb letników polskich przybywających do Zopot, postanowił bank handlowo-przemysłowy w Warszawie otworzyć tam swoją filję i wynajął na ten cel część ubikacji lokalu sklepowego. Lokal ten jako handlowy nie podpada pod przepisy t. zw. urzędu mieszkaniowego. Tymczasem, gdy przystąpiono do przygotowania lokalu, urząd mieszkaniowy zajął lokal, zawiadamiając równocześnie, że odmawia bankowi polskiemu, jako firmie zagranicznej, prawa wynajęcia lokalu w Zopotach, że sekwestruje ten lokal i bez względu na ewentualne kroki rekursowe przejmuje lokal do dyspozycji urzędu mieszkaniowego. Zarazem polecono wejście do lokalu zabić gwoździami. Taką samą odpowiedź dał urząd mieszkaniowy, gdy bank zaproponował umieszczenie oddziału w firmie „Orbis", chcąc tam założyć biuro podróży, którego brak dawał się odczuwać. Postępowanie urzędu mieszkanowego gdańskiego ze względu na przepisy mieszkaniowe jest dalszem ogniwem walki przeciw firmom polskim i jest dalszem pogwałceniem umowy warszawskiej, która uznała równorzędność firm polskich z gdańskiemi i nie pozwala uważać firm polskich za zagraniczne.

Morderca metrop. Jerzego — przed sądem

Warszawa. (P. A. T.).

Wczoraj przed sądem doraźnym stanął morderca metropolity Jerzego, Paweł Łotyszeńko. Łotyszeńko ma lat 38, urodził się na Białorusi, religji prawosławnej. Ukończył seminarjum w Wilnie, akademję duchowną w Petersburgu i instytut archeologiczny w tem samem mieście. Był studentem pierwszego roku uniwersytetu petersburskiego na wydziale prawnym. Po otrzymaniu aktu oskarżenia Łotyszeńko na pytanie przewodniczącego oświadcza tonem stanowczym, że do winy się nie przyznaje, chociaż nie zaprzecza bynajmniej, że zabił metropolitę Jerzego, zabójstwo jednak nie miało nic wspólnego — według jego oświadczenia — z pretensjami natury osobistej. Następnie oskarżony zaczął składać obszerne zeznanie, przerywane od czasu do czasu przez przewodniczącego, jako nie tyczące się tej sprawy. Na pytania sądu, Łotyszeńko odpowiada po polsku. Na wstępie rozprawy sądowej jeden z adwokatów zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o głos celem omówienia sprawy kompetencji sądu doraźnego. W odpowiedzi przewodniczący przystąpił do sprawdzania listy świadków. Po wymianie zdań pomiędzy obrońcami, sąd postanowił, nie bacząc na niestawienie się niektórych świadków odwodowych, sprawę rozpoczynać.

Nowa podróż po złote runo.

Warszawa (PAT).

Prezes socjalistycznego Związku parlamentarnego pos. **Norbert Barlicki** wyjechał przez Gdańsk i Kopenhagę do **Stanów Zjednoczonych.** W czasie dwumiesięcznej nieobecności pracami klubu P. P. S. kierować będzie poseł Moraczewski.

Metrop. Szeptycki wraca do Lwowa

Lwów. (AW.).

„Gazeta Lwowska" dowiaduje się, że w najbliższym czasie przybędzie do Lwowa metropolita Szeptycki oraz dr. K. Lewicki, który ma objąć przewodnictwo partji trudowej.

Poincare wykazuje, że zajęcie Ruhry było słuszne i konieczne.

Paryż. (AW.).

Poincare wygłosił wczoraj w Dunkiercze z okazji odsłonięcia pomnika mowę, w której wykazywał, ż zajęcie Zagłębia Ruhry okazało się zupełnie usprawiedliwione. Wyszło na jaw, że Niemcy były w możności dostarczania węgla, którego mimo to nie dostarczyły. Świadczy o tem fakt, iż obecnie mogą się obywać bez węgla z Zagłębia Ruhry. Wobec tego Francja nie wypuści z rąk zastawów, które posiada i z Zagłębia Ruhry będzie się wycofywała w miarę uskuteczniania spłat. Stwierdziwszy, że Zagranica, a mianowicie Stany Zjednoczone i Anglja również przekonały się o słuszności postępowania Francji Poincare zakończył mowę oświadczeniem, że Niemcy napróżno czekać będą na oznaki chwiejności po stronie rządu francuskiego i że Francja wytrwa na obecnem stanowisku.

Sowiety walczą z łapownictwem.

Warszawa.

3 tryljony rubli jako podstawowy fundusz do walki z łapownictwem urzędników i dziennikarzy.

Z działalności rządu sowieckiego warto przytoczyć fakt wyznaczenia specjalnego funduszu na „zrealizowanie" sui generis bolszewickiej reformy, mianowicie dążącej do zwalczania łapownictwa wśród urzędników i... dziennikarzy sowieckich.

Do jakiego stopnia musi być łapownictwo rozwielmożnione wśród sowieckich działaczów dowodzi to, że na walkę z niem wyznaczono „na razie" 5 tryljonów rubli sow., która to kwota ma służyć jako „podstawowy fundusz". Walka z łapownictwem — zacząć się ma przedewszystkiem na kolejach żelaznych. Lwia część tego funduszu obrócona ma być na nagrody dla wyższych urzędników, którzy wykażą więcej energji w zwalczaniu tej korupcji — o ile naturalnie pieniędzy tych nie... rozkradną ich dysponenci.

Zyta znowu zmienia mieszkanie.

Wiedeń. (AW).

Monarchistyczne koła wiedeńskie otrzymały z San Sebastian wiadomość, iż rodzina zmarłego cesarza Austrji Karola, przesiedli się z końcem b. m. z San Sebastian do Lequeitio, w prowincji Nicaya w Hiszpanji. Obywatele hiszpańscy oddają do usług Zyty piękny pałacyk letni w czarownem położeniu.

Wojna domowa miasteczek w Zachodniej Małopolsce.

Niepotrzebne zdenerwowanie i niepotrzebny pośpiech

W ostatnich dniach rozeszła się wśród miasteczek zachodniej części województwa Krakowskiego wiadomość o mającej wkrótce nastąpić zmianie granic powiatów w związku z kreowaniem nowego powiatu.

Nie przesądzając w tej chwili kwestji, czy na siedzibę nowego powiatu nadaje się Jordanów, Sucha czy Maków, musimy zaznaczyć z całym naciskiem, że sytuacja obecna zupełnie nie nadaje się do jakichkolwiek w tym kierunku decyzji.

Jesteśmy w przededniu rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny. Jak wiadomo, rzecz ta nie obejdzie się niestety bez rekompensat ze strony Polski, przez co zmienią się zasadniczo granice obecnego powiatu spisko-orawskiego. Ustalenie granicy naszej na tym odcinku zadecyduje ostatecznie o przynależności państwowej pewnych gmin tego powiatu i wówczas spadnie na nasze władze administracyjne obowiązek takiego uregulowania stosunków na Spiszu i Orawie, któryby odpowiadał najlepiej zarówno interesowi Państwa jak i potrzebom ludności miejscowej.

Nie potrzeba dodawać, że takie czy inne załatwienie podziału administracyjnego gmin spisko-orawskich będzie w ścisłym związku z ewentualną zmianą granic dotychczasowych powiatów zachodniej Małopolski, sąsiadujących z Orawą względnie Spiszem. Dlatego też przesądzanie już dzisiaj kwestji kreowania nowego Starostwa niezależnie od losu gmin spisko-orawskich byłoby szkodliwem skomplikowaniem jeśli nie całkowitem uniemożliwieniem rozwiązania tak ważnego zagadnienia.

Za pośpiechem nic tu nie przemawia. Jest rzeczą pewną, że żadne z wchodzących w kombinacje miasteczek nie posiada mieszkań dla urzędników i funkcjonarjuszów przyszłego starostwa. Gminy przy dzisiejszym stanie swych finansów niewiele będą mogły wyłożyć na cele inwestycyjne związane z kreowaniem starostwa.

Przypuszczamy, że województwo Krakowskie zdaje sobie sprawę z wyłuszczonych tu motywów i dlatego nie wierzymy, jakoby forsowanie tej sprawy pochodziło ze sfer wojewódzkich, jak to głosi wieść.

Dopiero załatwienie sprawy Jaworzyny wytworzy sytuację odpowiednią do gruntownego, niezależnego od dawnych austrjackich planów zbadania sprawy, a wprowadzenie w życie nieuchwytnej dotąd przez Sejm ustawy o samorządzie powiatowym będzie szczęśliwie wybraną chwilą do ewentualnego stworzenia nowych powiatów.

Do walki z czerwoną musi stanąć biała międzynarodówka.

Turyn. (AW).

W czasie obrad sekcji dla spraw zagranicznych ludowego kongresu przemawiał między innemi jeden z posłów, który poddawał krytyce politykę rządu, nieuwzględniającą wytycznych w tej mierze partji „Popolari". Domagał się również podjęcia energicznych kroków w sprawie utworzenia białej międzynarodówki, któraby mogła skutecznie przeciwdziałać akcji czerwonej socjalistycznej. Że idea takiej organizacji międzynarodowej poczyniła już znaczne postępy naprzód, świadczy fakt, obradowania francuskiej „Jeune Republique", gdzie zabrał głos książę Ruffo, który oświadczył, że główną przeszkodą na tej drodze jest rezerwa pod tym względem francuskich katolików.

Sekretarz włoskiej katolickiej partji ludowej Don Sturzo pojedzie w najbliższym czasie do Wiednia. Zamierza on wejść w bliższy stosunek z austrjacką chrześcijańsko-socjalną partją ludową oraz nawiązać kontakt z wiedeńskiemi kołami katolickimi w sprawie stworzenia wielkiej katolickiej międzynarodówki. Do wspomnianej tak zwanej białej międzynarodówki prócz włoskich „Popolari" miałoby być wciągnięte i niemieckie Centrum.

Ustąpienie Bonar Lawa.

Londyn. (PAT)

Prasa angielska omawia możliwość dymisji Bonara Lawa z powodu złego stanu jego zdrowia. Jako ewentualnych następców Bonara Lawa wymieniają Curzona, Stanleya Baldwina. „Observer" przewiduje możliwość utworzenia gabinetu, w skład którego weszliby Balfour, Chamberlain, Birkenhead oraz unjeniści koalicyjni.

USTAWA

o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Termin posunięcia z jednego szczebla uposażenia do następnego ustala się w ten sposób, że czasu od dnia mianowania (awansu) do najbliższego terminu posunięć nie uwzględnia się.

Do czasokresu posunięć nie zalicza się:

a) czasu pełnienia obowiązkowej służby wojskowej w szeregach;

b) czasu urlopu bezpłatnego z wyjątkiem urlopu na czas piastowania mandatu poselskiego lub senatorskiego;

c) czasu zawieszenia w służbie lub osadzenia w areszcie śledczym, o ile nie zapadł wyrok lub orzeczenie uwalniające, względnie o ile nie nałożono jedynie kary porządkowej;

d) u funkcjonarjuszów okresu spędzonego w stanie nieczynnym, oraz okresu kary odliczenia lat służby, nałożonej w drodze dyscyplinarnej;

e) u wojskowych czasu trwania kary, pozbawienia wolności na podstawie prawomocnego wyroku sądowego;

f) u wojskowych czasu pozostawania w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, z wyjątkiem wypadku, gdy niezdolność ta powstała z przyczyn, związanych ze służbą wojskową.

Przy ustalaniu terminu najbliższego posunięcia po ustaniu powodu, wstrzymującego posunięcie do wyższego szczebla, pierwotny termin posunięcia przesuwa się w ten sposób, że niepełne półrocze, większe od 3 miesięcy, liczy się za pełne, okresu zaś nieprzekraczającego 3 miesięcy — nie bierze się w rachubę.

Art. 7. Przy pierwszem mianowaniu, funkcjonarjusz lub wojskowy zawodowy, otrzymuje uposażenie pierwszego szczebla danej grupy, o ile ustawa niniejsza inaczej nie stanowi.

Przepis powyższy nie ma zastosowania do funkcjonarjuszów, mianowanych z pośród pracowników dziennie płatnych, którzy przy mianowaniu nie mogą otrzymać mniejszej kwoty uposażenia, od kwoty zasadniczego uposażenia otrzymanego w ostatnim miesiącu przed mianowaniem.

Przy dalszych mianowaniach (awansach) funkcjonarjusz lub wojskowy zawodowy otrzymuje w wyższej grupie uposażenie tego szczebla, który pod względem ilości punktów jest bezpośrednio wyższy od szczebla, zajmowanego poprzednio w grupie niższej. Jeżeliby jednak następny szczebel w dawnej grupie był wyższy pod względem liczby punktów, aniżeli szczebel osiągnięty przez funkcjonarjusza w grupie wyższej, to czas spędzony w ostatnio zajmowanym szczeblu grupy niższej wlicza się do posunięcia następnego w grupie wyższej.

Art. 8. Funkcjonarjuszom i wojskowym zawodowym, otrzymującym mieszkanie w naturze od Skarbu Państwa, z wyjątkiem wypadku, określonego w art. 73 niniejszej ustawy, potrąca się wartość tego mieszkania z uposażenia. Rada Ministrów ustali normy należytości za mieszkanie w naturze, oraz określi wypadki, w których może być przyznane całkowite lub częściowe zwolnienie od opłaty tej należytości.

Art. 9. Funkcjonarjusz lub wojskowy zawodowy otrzymuje ze Skarbu Państwa tylko jedno uposażenie, jako wynagrodzenie za ogół czynności, połączonych z jego stanowiskiem. Może jednak za spełnianie czynności nie związanych ściśle z danym urzędem, otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie, którego wysokość ustala właściwa władza centralna w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 10 Oprócz uposażenia, określonego w art. 3 i 4 niniejszej ustawy, funkcjonarjusz i wojskowy zawodowy ma prawo do:

a) należności za delegacje służbowe i przesiedlenia,

b) pomocy lekarskiej dla niego i jego rodziny (art. 4).

Ponadto może Rada Ministrów poza należnościami ubocznemi, określonemi w niniejszej ustawie, przyznawać funkcjonarjuszom i wojskowym zawodowym specjalne dodatki, uzasadnione szczególnemi właściwościami służby, oraz ulgi w przejazdach państwowemi środkami komunikacyjnemi i pomoc w kosztach kształcenia dzieci. Wypadki, w których uprawnienia, określone w niniejszym artykule, mogą być stosowane do wojskowych niezawodowych, ustali Minister Spraw Wojskowych, w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Powyższe dodatki będą wyrażone w pewnej ilości punktów i obliczone jako iloczyn mnożnej (art. 5) przez te punkty, jako mnożnik.

(Ciąg dalszy nast.).

Ochrona pracy nieletnich i kobiet.

Pod jakiemi warunkami wolno przyjmować do pracy nieletnich. — Bezpłatne badanie. — Jakie prawa ma inspektor pracy. — Odpoczynek nocny. — Pod jakiemi warunkami wolno zatrudniać kobiety.

Kraków w kwietniu.

Przed kilku dniami min. Darowski złożył w Sejmie projekt ustawy „w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet", który poniżej podajemy w streszczeniu.

Za młodocianych uważane są osoby płci obojga w wieku od lat 15 do 18; przepisom ustawy podlega również praca młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów. Zatrudnianie młodocianych i kobiet jest wzbronione w warunkach, w których praca jest szczególnie szkodliwą lub niebezpieczną dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia. Spisy takich robót wydaje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia oraz z właściwymi Ministrami.

Przyjmowanie do pracy zarobkowej dzieci poniżej lat 15 jest wogóle wzbronione.

Młodocianych wolno używać do pracy:

a) o ile wykażą się ukończeniem lat 15 i świadectwem ukończenia szkoły powszechnej,

b) o ile nadto zostanie stwierdzone na podstawie świadectwa lekarskiego, że dana praca nie przekracza sił fizycznych młodocianego i nie zaszkodzi jego rozwojowi.

Zarząd przedsiębiorstwa winien w każdym czasie na żądanie inspektora pracy zarządzić bezpłatne badanie młodocianych przez lekarza wskazanego przez inspektora pracy dla stwierdzenia, czy praca, przy której młodociany jest zatrudniony nie przekracza jego sił fizycznych i nie szkodzi jego rozwojowi.

Na podstawie orzeczeń lekarza inspektor pracy ma prawo zakazać zatrudnienia młodocianego przy danej pracy, wskazując jednocześnie, przy jakiej pracy młodociany zatrudniony być może.

Młodocianemu, jego rodzicom, lub opiekunom przysługuje prawo odwołania się od postanowień inspektora pracy do właściwych wyższych instancyj.

Odpoczynek nocny młodocianych trwać winien najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować w zakładach pracujących na jedną zmianę czas między 8 wieczorem a 6 rano, a dla zakładów pracujących na dwie zmiany, — czas między 10 wieczorem a 5 rano.

Godziny nauki zawodowej oraz dokształcającej dla młodocianych zalicza się do obowiązujących godzin pracy. Regularne odbywanie tej nauki winno być wykazane zaświadczeniem odnośnego zakładu.

Zatrudnianie młodocianych w godzinach nadliczbowych jest wzbronione.

Młodociani winni być wpisani do specjalnego wykazu, który winien być okazywany na na żądanie organów inspekcji pracy.

Odpoczynek nocny kobiet trwać winien co najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować dla zakładów pracujących na jedną zmianę czas między 8 wieczorem a 6 rano, a dla zakładów pracujących na dwie zmiany — czas między 10 wieczorem a 5 rano.

Pod tym względem, zarówno co do kobiet, jak i do młodocianych dopuszczane są nieliczne wyjątki, które przewidziane będą w ustawie i rozporządzeniach rządowych.

Przedsiębiorca zatrudniający ponad 5 kobiet niezależnie od ich wieku, obowiązany jest do urządzenia dla nich oddzielnych ustępów, ubieralni i umywalni.

W zakładach, gdzie pracuje ponad 100 kobiet winien przedsiębiorca utrzymywać dla nich urządzenie kąpielowe, oraz żłóbek dla niemowląt.

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw w pracy, które wlicza się do godzin pracy.

Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, że spodziewać się można rozwiązania nie później niż za sześć tygodni.

Nie wolno zatrudniać pracownicy w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu.

W ciągu powyższych przerw w pracy nie wolno pracodawcy wymawiać pracownicy.

Za przekroczenie przepisów ustawy osoba zarządzająca przedsiębiorstwem ulegnie karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie.

Surowsze postanowienia ustaw karnych dzielnicowych pozostają w mocy.

Właściwe są sądy pokoju (powiatowe).

Do dzieci w wieku lat 15, które od dnia ogłoszenia ustawy rozpoczęły pracę w charakterze pracowników, terminatorów, praktykantów i uczniów, stosują się przepisy ustawy dotyczące młodocianych.

Czas wejścia w życie ustawy w oddzielnych dziedzinach pracy ma określić rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Ministerstwa Pracy.

Ile wpłaciliśmy dotąd z podatków bezpośrednich.

Krakowska Izba skarbowa zebrała w lutym 1,504 miljonów, warszawska 3,968, lwowska 2,316.

Kraków w kwietniu.

W lutym wpłynęło do kas skarbowych podatków bezpośrednich na ogólną sumę 13,595 miljonów marek. Największa suma, bo 5,830 miljonów wpłynęło z podatku dochodowego, następną pozycję zajmuje podatek przemysłowy — 4,009 miljonów, za zaległości podatków zniesionych wpłynęło 1,701 miljonów, za odsetki, zwłoki, grzywny etc. —1,123 milj., na pozostałą sumę składają się podatki: gruntowy, budynkowy, od kapitałów i rent i od skrzynek depozytowych.

Łącznie ze styczniem wpłynęło do 12 marca 27,802 miljonów Mkp., przypuszczać więc należy, że w chwili obecnej wszelkie zaległości podatkowe za rok 1922 zostały już wniesione do skarbu.

Pod względem wpływu do poszczególnych izb skarbowych, to do centralnej kasy państw. wpłynęło w lutym 59 miljonów, do izby białostockiej — 429 miljonów, kieleckiej — 913 miljonów, krakowskiej — 1,504 miljonów, lubelskiej — 707 miljonów, lwowskiej — 2,316 miljonów, łódzkiej — 1,459 miljonów, poleskiej — 296 miljonów, pomorskiej — 443 milj., warszawskiej — 3,968 miljonów, wielkopolskiej — 954 miljonów, wileńskiej — 207 milj., i wołyńskiej — 334 miljonów.

Marjawici finansowani przez rząd gen. Sikorskiego.

Rząd carski utrzymywał dawniej Marjawitów. — Dziś znalazł się nowy opiekun.

Kraków w kwietniu.

Jak wiadomo, jednym z raków, toczących ciało narodu polskiego przy usilnem poparciu carskich rządów, była sekta marjawitów. Powstała z dość mętnych źródeł nie znalazła ona wielkiego uznania wśród ludu, ale hojne poparcie z gadzinowych funduszów przez rządy carskie potrafiła się rozwinąć i umocnić, jako haniebne narzędzie polityki carskiej. Po upadku caratu i bezskutecznych próbach oparcia się to o politykę okupantów, to o radykalne zapędy antykościelne lewicy — marjawici przestali być siłą o jakiemkolwiek znaczeniu w Polsce.

Tymczasem okazuje się, że marjawici świeżo znaleźli uznanie u rządu gen. Sikorskiego, który w poszukiwaniu „mniejszościowego" oparcia nauczył się już być niewybrednym.

Oto w „Monitorze Polskim" z dnia 22 marca (Nr. 67) znajdujemy informację o podziale przez ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z generalnym dyrektorem loterji państwowej czystego zysku „I-szej państwowej loterji na cele dobroczynne" w kwocie 51,476.409 Mk. W szeregu 53 zakładów i instytucji o charakterze dobroczynnym znajdujemy jeden jedyny klasztor — mianowicie „Klasztor SS. Marjawitek w Płocku", otrzymujący zresztą kwotę 300.000 Mkp.

Ciekawa rzecz, jaka to dobroczynna działalność „sióstr" marjawitek, dawniej finansowanych przez rząd carski przeciw Polsce — zasłużyła sobie obecnie na poparcie przez władze polskie?

Polskie wynalazki znajdują uznanie tylko... za granicą.

A w Polsce?

Kraków, 16 kwietnia

Do państwowego urzędu patentowego zostały zgłoszone, jak donoszą nam z Warszawy, trzy następujące wynalazki:

1) aparat, pozwalający aeroplanom wzlatywać choćby z najmniejszej przestrzeni (n. p. z pokładu okrętu);

2) aparat w rodzaju spadochronu, który w razie zepsucia się motoru w aeroplanie powstrzymuje jego nagły spadek (i śmierć lotnika) i otworzywszy się automatycznie, umożliwia mu zlot łagodny na ziemię;

3) aparat, który prawie do zera redukuje huk strzelającej armaty, inaczej mówiąc, umożliwia strzał bezgłośny.

Zgłoszenie nastąpiło przed przeszło półtora rokiem, ale urząd patentowy, dotychczas tej sprawy nie załatwił i żadnych odpowiedzi nie dał. Jeden z wynalazców zwrócił się do Francji i odstąpił tam swój aparat.

Urząd patentowy winien wyjaśnić, dlaczego sprawa ta została tak przewleczona i dlaczego nie udzielił patentu na ważne, być może wynalazki.

Kresowcy domagają się kolei Łuck—Lwów.

Do prezydjum Rady Ministrów i do ministra kolei żelaznych zwrócił się centralny związek osadników wojskowych o przyspieszenie budowy kolei Łuck—Lwów, co miałoby ogromne znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych z kresami.

Marszałek Foch przyjeżdża w mundurze polskim.

Jak się dowiadujemy, marszałek Foch został mianowany marszałkiem wojsk polskich.

Na powitanie marszałka Focha wyjedzie na granicę Polski, min. gen. Sosnkowski, który go udekoruje orderem Virtuti Militari I-szej klasy.

Marszałek Foch prawdopodobnie przyjedzie do Polski w mundurze marszałka Wojsk Polskich.

Nowa komunikacja bezpośrednia z Wilnem.

Na skutek ukończenia na rzece Niemen budowy mostu pod Grodnem, otwarta będzie do użytku publiczności najdalej w dniu 1. maja b. r. nowa linja kolejowa, łącząca Warszawę-Lublin z Wilnem.

Druga wszechpolska wystawa drobiu.

Centralny Komitet dla spraw hodowli drobiu w Polsce, powołuje specjalny Komitet Wystawowy, mający na celu zorganizowanie II. Wszechpolskiej Wystawy Drobiu, gołębi i królików w Poznaniu.

Poseł, który grozi „dymem pożarów i kurzem krwi bratniej“.



Poseł białoruski Taraszkiewicz, którego podobiznę powyżej zamieszczamy, wygłosił, jak wiadomo dnia 23 marca br. mowę w Sejmie, w której zakwestjonował uznanie wschodnich granic Polski i między innymi **groził Polakom, „dymem pożarów i kurzem krwi bratniej“.** Ta niesłychana mowa wywołała nietylko oburzenie wśród Polaków, ale i uczciwych Białorusinów, którzy zaprotestowali przeciwko całej wogóle działalności Taraszkiewicza w ostatnich czasach.

Ładnow, wiceprezes komitetu białoruskiego w Warszawie wystosował obecnie list otwarty do Taraszkiewicza, z którego cytujemy następujące charakterystyczne i senzacyjne ustępy:

„W marcu 1921 r. po przybyciu z Paryża do Polski odbyłem kilka konferencji z białoruskimi i polskimi działaczami politycznymi, zaznajamiając ich na podstawie dokumentów i poufnych informacji o **spisku niemiecko-sowieckim przeciwko Polsce i Entencie.**

Spisek ten ma za zadanie: 1) **podziałać na zaostrzenie się stosunków pomiędzy Polakami a Białorusinami, Litwinami i Ukraińcami, wywoływać walki narodowościowe, religijne i klasowe,** 2) na represje władz polskich odpowiedzieć **spotęgowaniem antypolskiej propagandy w kraju i w prasie zagranicznej,** 3) w odpowiednim momencie **wzniecić powstanie narodowe na Białorusi, Wołyniu, w Galicji i na Śląsku,** 4) **spowodować zbrojną interwencję** Rosji Sow. **w obronie** „uciśnionych braci“, **i w ten sposób** zlikwidować Polskę.

W kwietniu 1921 r. był u mnie tajny agent Łastowskiego, który poinformował mnie **o organizowaniu oddziałów partyzanckich przeciw Polsce na wzór hajdamaków Gonty i Żeleźniaka,** które miałyby **za zadanie wyrżnąć przedstawicieli władz polskich, obywateli Polaków, zagrabić ich majątki i połączyć się z Litwą i Rosją Sow.**

O wszystkiem powyżej wspomnianem p. **Bronisław Taraszkiewicz,** obecny przywódca Klubu Białoruskiego w Sejmie, **był dokładnie przezemnie poinformowany** i wspólnie ze mną zwrócił na te knowania uwagę władz polskich.

W lutym 1922 od tego samego p. Taraszkiewicza dowiedziałem się o projekcie stworzenia przy wyborach do Sejmu „**bloku mniejszości narodowych“ z Niemcami na czele.** We wrześniu blok stał się faktem dokonanym i sam **p. Taraszkiewicz stanął w rzędzie sojuszników Deutschtumsbundu, pangermańskiej organizacji w Polsce.** Zaś dnia 23 marca 1923 poseł Taraszkiewicz oświadczył w Sejmie w sprawie kredytów na osadnictwo, że **„może przyjść moment, gdy kolonie pójdą z dymem pożarów i kurzem krwi bratniej“.**

Biorąc pod uwagę, że p. Taraszkiewicz jest **szczegółowo zaznajomiony z niemiecko-sowieckim sprzysiężeniem przeciw Polsce, a moment jego wystąpienia w Sejmie dziwnie zbiega się z jawnie prowokacyjnym sądem nad kapłanami katolickimi w Moskwie i krwawymi wypadkami w Ruhrze** — co odpowiada intencjom pp. 4. 7 i 8 tajnej instrukcji Cziczerina z dn. 6 II 1922, uważam za swój obowiązek, jako obywatel państwa Polskiego, zapytać publicznie posła Taraszkiewicza, czy deklarację jego wypowiedzianą z trybuny parlamentarnej dn. 23 marca br. **traktować należy jako rewelację zbrodniczego sprzysiężenia przeciw Polsce, czy też jako zew ludności białoruskiej do wykonania planu tego sprzysiężenia?“**

Prócz Ładnowa również i generał **Bułak-Bałachowicz** wystąpił z listem otwartym do posła Taraszkiewicza, w którym pisze:

„Jeżeli chce pan być na usługach bolszewików, Niemców i Litwinów, to **miejsce pana nie w Sejmie warszawskim, lecz w Berlinie lub Moskwie!**

Koledzy pana, którzy prowadzą drogą kampanję przeciwko Polsce za pieniądze wrogów, jak Smolicz, Łastowski i inni, nie **przysięgli na wierność Rzeczypospolitej,** lecz wybrali sobie miejsce tam, gdzie powinni się znajdować. **Oni są uczciwsi od pana panie pośle!** Pan zaś w obliczu swoich wyborców, **złożywszy parokrotnie przysięgę, łamie ją i wspólnie z wyżej wspomnianymi kolegami swymi z zagranicy prowadzi tu zdradziecką robotę, chcąc ściągnąć na kraj nasz klęskę wojny domowej!“**

Straszna śmierć 8 ludzi w płomieniach.

Czortków w kwietniu.

W Ozorkowie (pow. łódzki) znajduje się zagroda Mikołaja Banasiaka, u którego na pierwszem piętrze zamieszkiwał Michał Przybylak. **Ten ostatni zainicjował u siebie hulankę,** na którą przyjechali goście z Łodzi i Ozorkowa w stanie już niezupełnie trzeźwym. W trakcie zabawy jeden z gości postawił na stole 2 flaszki wódki mocnej i wkrótce goście byli zupełnie „ululani“.

Wieczorem niejaki Józef Michalak, idąc polną drogą, **spostrzegł wybuchający dym i płomienie w zagrodzie Banasiaka.** Natychmiast wpadł on do mieszkania B., który widząc co się święci, w pierwszej chwili wygonił z obory krowę i świnię, a następnie wyratował swą rodzinę z rzeczami.

Tymczasem w mieszkaniu u Przybylaka zabawa wrzała w najlepsze i **nie zwracano uwagi na krzyki z ulicy.** Dopiero, gdy na górę wskoczyło kilka osób nawpół przytomni biesiadnicy usiłowali opuścić płonący dom, lecz było już zapóźno. W ciągu minuty okna i drzwi w mieszkaniu Przybylaka objęte zostały ogniem. Przez okna i okienka w komorze **zdołało umknąć kilka zaledwie osób.** Weronikę Przybylak wyniesiono przez okno ze słabymi oznakami życia. Po pewnym czasie zmarła.

Mimo ratunku, w płomieniach znaleźli śmierć Michał Przybylak, Stefan Przybylak, żona jego Weronika, córka Stefanja i syn Władysław, lat 3. Również zginęła w płomieniach Walerja Kasprzak, Agnieszka Majchrzak i Franciszka Pietruszewska, których zwłoki **zupełnie zwęglone wydobyto po ugaszeniu pożaru.** Spaleniu uległo piętro domu oraz obora.

Przygody posła, który bił wyborców laską.

Wielki wiec „Wyzwolenia“. — Otrzeźwienie na wsi. — Nieprzyjemne pytania. — Laska w robocie. — Ucieczka do ubikacji 00.

W niedzielę dnia 8 b. m. miał się odbyć w Chęcinach pow. Kielce wielki wiec posłów z „Wyzwolenia“ pp. Walerona i Chyba. Wiec afiszami wcześnie zapowiedziany ściągnął dość dużo ludzi, zwłaszcza, że w tej okolicy prawie wszyscy głosowali na listę **„Wyzwoleńców“.**

Po tragicznej śmierci ś. p. Narutowicza jeździli posłowie Waleron i Chyb po okolicy i wzywali ludzi do przygotowania kos i cepów bo panowie i księża, jak mówili — zabili chłopskiego prezydenta i chcą odebrać robotnikom rządy. Agitacja ta odniosła skutek wprost odwrotny. Zwolennicy „Wyzwolenia“ zamiast się zbroić zaczęli się zastanawiać. To w takim razie prawdą jest, że dotąd nie panowie rządzą ale lewica, jeżeli mamy się zbroić, by panów do władzy nie dopuścić. **To słuszne rozumowanie lud tutejszy uzdrowiło.**

Kiedy w wymienioną niedzielę ci sami posłowie przyjechali, dotychczasowi zwolennicy zasypują posłów szeregiem pytań: dlaczego ziemię chcecie oddać wrogom, kiedy my się dusimy na kilku zagonach, dlaczego judzicie nas przeciw księżom, a przyjaciele wasi mordują polskich kapłanów, poco burzycie tylko, a nic pomódz nie potraficie?

Waleron przeląkł się — zamiast odpowiedzi ścisnął laskę w ręce i zaczął nią wymachiwać i kiedy mimo to pytania sypały się, uderzył laską jednego z pytających. Powstał krzyk: **„poseł bije wyborców!“**

Wyrwano laskę i zaczęto nią posła okładać tak, że dopiero na widok krwi nieco się uspokoiło. Chyba ze strachu schował się do pewnej ubikacji z dwoma zerami i tam przez dłuższy czas przesiedział.

Stała się rzecz przykra. Taki porachunek wyborców z posłami w praworządnem państwie miejsca mieć nie powinien — choć z drugiej strony i podobnych Waleronów nie powino być w Sejmie. To smutne zajście powinno nauczyć „Wyzwoleńców“, że kto **„wiatr sieje — burzę zbiera“.**

Uroczystości wileńskie.

Komitet wykonawczy obchodu uroczystości wyzwolenia i przyłączenia Wilna do Polski ustalił następujący program: W dniu 19 kwietnia o godzinie 6 rano odegrają orkiestry wojskowe pobudkę. Następnie o godzinie 9.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze i Msza polowa na placu Łukiskim, po której nastąpi defilada wojsk. stacjonowanych w Wilnie. Wieczorem o godzinie 20 odbędzie się w teatrach przedstawienie galowe. Uroczystość zakończona zostanie rautem w salach reprezentacyjnych pałacu Rzeczypospolitej.

Zjazd Harcerstwa Polskiego.

W dniach 6 i 7 bm. odbył się w Poznaniu w salach Uniwersytetu III Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego przy licznym udziale instruktorów, oraz delegatów kół przyjaciół Harc. i Kół Starszego Harcerstwa. Zjazd uchwalił wysłać do prezydjum Rady Ministrów depeszę, protestującą przeciw egzekucji na osobie ks. prałata Butkiewicza.

Po złożeniu sprawozdań i wniosków do komisji uchwalono zaprosić każdorazowo Prezydenta Rzeczypospolitej na protektora związku. W drugim dniu zebrała się naczelna rada harcerska dla wyboru naczelnika Z. H. P. — Wybory dały wynik następujący: przewodniczący ks. prof. J. Mauersberger, wiceprzewodniczący: St. Sedlaczek i gen. Osiński, sekretarz gen. Janusz Rudnicki.

Szkoła specjalistów morskich.

Jak się dowiadujemy, w połowie października ma być otwarta szkoła specjalistów morskich, której celem będzie przygotowanie oraz specjalizacja oficerów i podoficerów marynarki wojennej do służby morskiej.

Szkoła będzie posiadała dwa wydziały: pokładowy i techniczny. Przyjmowani do niej będą ochotnicy, którzy przeszli wyszkolenie rekruckie.

60 rzeźników-paskarzy przed sądem

O lichwę towarową stanęło w okręgu III sądu lwowskiego około 60 rzeźników drobnych oskarżonych o lichwę towarową. Znaczną część podobnych sędzia wyrokujący skazał na karę aresztu od 7 dni do 1 miesiąca i na grzywnę od 100.000 do miljona Mk.

Ukraina w płomieniach wojny domowej.

Nadchodząca wiosna ożywiła ruch powstańczy. — Oddział Pawłowskiego zdobywa Jarmolińce i Płoskirów. — Szepel i Bezruczko na Wołyniu, Doroszenko pod Kijowem. — Akcja wojsk sowieckich.

Mimo pozornej ciszy ruch powstańczy na Ukrainie bynajmniej nie ustał. Przechodzi on rzeczywiste fazy, chwilowo przycicha, to znów wybucha silniejszym płomieniem.

Zbliżająca się wiosna znów ożywiła ruch powstańczy. Drobne oddziałki znowu jak grzyby po deszczu — podbite w jednym miejscu, jawią się niespodzianie w innych okolicach, mordując i wycinając w pień krasnoarmiejców.

Już w pierwszych dniach marca odddział pułkownika Pawłowskiego, złożony z trzech sotni kawalerji uderzył na stację kolejową Jarmolińce w gubernji podolskiej. Powstańcy zdobyli tu pociąg wiozący artylerję 18 dywizji piechoty sowieckiej i zabrali dwa ciężkie działa i 5 haubic z 32 końmi i wózkami amunicyjnemi. **Komendanta brygady artylerji Czeripanowa wraz z komisarzem Tiurszycem rozstrzelano, 72 artylerzystów wzięto do niewoli.** — Oddział powstańczy utrzymał się w Jarmolińcach dwa dni, poczem musiał ustąpić, gdyż pojawiła się tu brygada czerwonych złożona z trzech pułków piechoty, kawalerji i artylerji. Walka trwała do wieczora, wreszcie powstańcy cofnęli się, porzuciwszy 4 działa.

Oddział Pawłowskiego złączył się w okolicach Płoskirowa z oddziałem powstańczym atamana Szepela i uderzył na Płoskirów. — Oddziały 17 dywizji czerwonej wycofały się z Płoskirowa, zostawiając wiele broni i prowiantów. **Oddział Pawłowskiego zajął Płoskirów, gdzie w ręce powstańców wpadł komisarz wojenny i cała jego kancelarja.** Ponieważ od strony Żmerynki ukazały się znaczne siły czerwonych i dwa pociągi pancerne, powstańcy cofnęli się.

W przeciągu 18 dni oddział Pawłowskiego zdobył 4 działa, 18 karabinów maszynowych, 700 karabinów, sporo amunicji i t. d. **Wielu krasnoarmieńców wstąpiło do oddziału pułk. Pawłowskiego. Komisarzy wziętych do niewoli rozstrzelano.**

W gubernji wołyńskiej uwijają się trzy oddziały powstańcze pod wodzą atamana Bezruczki. Oddziały te, dobrze uzbrojone, posiadające kawalerję i kilka dział, w nocy z 25 na 26 lutego starły się z oddziałem czerwonych. — W walce tej zginął dowódca 6 dywizji czerwonej. Podpułkownik Bezruczko operuje około Żytomierza.

Począwszy od 1 marca **działalność powstańców na Ukrainie prawobrzeżnej wzrasta ustawicznie.** Oddziały powstańców operują w gubernji podolskiej, w powiatach płoskirowskim, starokonstantynowskim, winnickim i lityńskim. Oddziały te podlegają ogólnemu kierownictwu i utrzymują ze sobą kontakt. Pod Mohylowem na Podolu powstańcy wzięli do niewoli czerwony oddział karny specjalnego korpusu.

Dowództwo wojsk sowieckich ma być silnie zaniepokojone ruchawką powstańczą. — Z granicy polsko-rumuńskiej wiele oddziałów wojsk sowieckich przerzucono na Wołyń. — Operacje przeciw powstańcom prowadzi Frunze, którego sztab mieści się w Berdyczowie.

Powstańcy rozrzucają pomiędzy ludność odezwy, wzywające do walki z komunistami. Do powstańców, którzy rekrutują się zarówno z Rosjan jak i Ukraińców, ludność odnosi się przychylnie.

Ludendorf grozi rządowi bawarskiemu.

Bojówki nacjonalistów nie chcą dopuścić do aresztowania swych redaktorów. — Regularne ćwiczenia wojskowe — Jak przemawia Ludendorff.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tych dniach zwróciły się do rządu bawarskiego, prowadzone przez Ludendorffa i Hitlera t. zw. organizacje bojowe obrony ojczystej, żądając zniesienia rozkazu aresztowania nacjonalistycznych redaktorów Wegera i Eckhardta. W piśmie grożą organizacje wystąpieniem czynnem w razie gdyby rząd nie zniósł rozkazu.

Mimo to rząd jest zdecydowany dokonać aresztowania, a energiczne stanowisko jego wobec nacjonalistów tłomaczy się uzyskaniem przy rządzie Rzeszy osobnego senatu dla spraw południowo-niemieckich z obsadą bawarską. Zadowolona z tej koncepcji wielka prasa bawarska popiera stanowisko rządu, a domaga się jednej jeszcze małej koncepcji: aby senat urzędował w jednem z miast bawarskich. Żądanie to charakteryzuje małostkową politykę Bawarczyków wobec dyktatury berlińskiej.

Widocznie w celu wywarcia presji na rząd urządziły organizacje Ludendorffa i Hitlera w ubiegłą niedzielę regularne ćwiczenia wojskowe i strzelanie ostrymi nabojami pod Monachjum. Po ćwiczeniach odbył się olbrzymi pochód demonstracyjny przez najszerszą z ulic monachijskich „Ludwigstrasse".

Ludendorff odbył w ostatnim czasie kilka podróży inspekcyjnych do północnej Bawarji. W przemówieniach swych podniósł on potrzebę współpracy wojska z organizacjami bojowemi. Mowy jego wiecowe kończą się następującym charakterystycznym zwrotem:

„Zbliża się czas, kiedy naród niemiecki wypoczęty stanie do walki, by oswobodzić kraj od wroga, aby na nowo służyć wiernie dawnemu panującemu.

De Valera jeszcze na wolności?

Wódz powstańców irlandzkich uszedł w góry. — Jak zginął ostatni przywódca Lynch.

Według wiadomości z Dublina, pogłoski o ujęciu de Valery nie potwierdzają się dotąd. De Valera, hrabina Markiewicz i Don Breen, który uchodził za najodważniejszego z powstańców, uszli w góry. Przypuszczają jednak ogólnie, że nie zdołają ujść aresztowania.

Z szczegółów o śmierci przywódcy nacjonalistów irlandzkich Lyncha wynika, że zginął on ratując życie de Valerze. W chwili, kiedy wojska rządowe otoczyły dom, w którym zebrali się przywódcy ruchu irlandzkiego, Lynch, chcąc umożliwić de Valerze ucieczkę, sam objął kierownictwo walki z wojskiem. Wkrótce jednak został ciężko zraniony, wojsko zaś nacierało z taką siłą, że towarzysze walki nie zdołali już zabrać ciała swego wodza.

Rewolucja w Chinach!

Eskadra floty chińskiej wydaje manifest rewolucyjny.

Pierwsza eskadra floty chińskiej, składająca się z jednego krążownika i 4 łódek kanonierskich, a stacjonowana w Szanghaju, wydała manifest, w którym oświadcza, iż zrywa związek z rządem i wzywa resztę floty do rewolucji wojennej. Eskadra zamierza się przyłączyć do południowej republiki chińskiej w Kantonie.

Wykrycie organizacji zamachowej w Londynie

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu. **Oddział polityczny policji londyńskiej zarządził ubiegłej nocy rewizję w domach 27 zwolenników stronnictwa republikańskiego. Dwie osoby, u których znaleziono obciążające materjały zostały aresztowane.** Z komunikatu policji wynika, że organizacja republikanów projektowała wykonanie różnych zamachów w najbliższych dniach, przedewszystkiem chciano zburzyć gazownię i eletrownię, uwolnić rozmaitych więźniów i wykonać zamach przeciwko wybitnym angielskim politykom, w pierwszym rzędzie na tych, którzy uprawiali politykę antyirlandzką.

Papież nie jedzie do Lourdes.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom papież nie ma zamiaru odbyć w tym roku pielgrzymki do Lourdes.

Dzierżyński — prezesem Tow. akcyjnego sprzedaży ulicznej.

Dzierżyński, prezes czerezwyczajki, objął, jak donoszą pisma sowieckie, prezesurę zarządu Tow. udziałowego sprzedaży ulicznej „Łarick". Obecnie Tow. ogłosiło nową emisję 300 akcji po 1000 rubli złotych do ogólnej sumy 600.000 r. zł.

Niedziela pozostaje świętem w Bolszewji.

W walce z Cerkwią rząd sowiecki zaprojektował przeniesienie dnia wypoczynku z niedzieli na poniedziałek. Jednak zainterpelowany w tej sprawie komitet centralny związków zawodowych wypowiedział się przeciw temu przeniesieniu; wobec tego WCIK postanowił: dnia wypoczynku z niedzieli na poniedziałek nie przenosić.

Awantury w parlamencie angielskim

Burzliwe zajścia z powodu budżetu dla wojska i floty. — Także i posłowie w Anglji umieją spać w czasie posiedzeń.

Jak donosi biuro Reutera posiedzenie izby gmin, które rozpoczęło się onegdaj o godzinie 3-ej popołudniu, zakończyło się dopiero o godzinie 11-tej przedpołudniem następnego dnia. **Izba opracowuje na razie jeszcze nieoficjalnie budżet dla wojska i floty. Przyszło do burzliwych scen pomiędzy przewodniczącym a członkami partji robotniczej.** Niektórzy posłowie z powodu długiego przeciągania się obrad usnęli.

Epidemja wścieklizny.

W okolicach Grénoble grasuje wścieklizna. Około 300 osób odstawiono do instytutu Pasteura.

Rekord wytrzymałości aeroplanu.

Aeroplan typu Wright 8.4 pobił rekord wytrzymałości, ponieważ leciał bez przerwy 560 godzin.

„Tydzień czerwonego ołówka".

Zamiast banalnego kwiatka, londyńskie Towarzystwo opieki nad niemowlętami, ogłosiło „tydzień czerwonego ołówka".

Łacina w szkołach średnich we Francji.

Kongres nauczycieli francuskich wypowiedział się za utrzymaniem łaciny w programach szkolnych.

Pies miss Cavell.

Rozstrzelana podczas wojny przez Niemców pielęgniarka angielska, miss Cavell, miała ulubionego pieska, którym po jej śmierci zaopiekowała się ks. Croy. Niedawno piesek ten zakończył życie, a księżna Croy kazała zwłoki jego zabalsamować i przesłała je do Muzeum Brytańskiego. Zarząd Muzeum dar ten przyjął.

Kolej, która nie ma katastrof.

Kolej North London Rauway istnieje od lat pięćdziesięciu i ani razu nie zdarzyła się na niej katastrofa. Kolej ta przewiozła miljard 551 miljonów pasażerów, a pierwszym jej mechanikiem był Robert Stephenson.

Pogrzebany za życia.

Fatalna omyłka lekarzy. — Dziwne odgłosy na cmentarzu. — Pochowany za życia zmarł w trumnie. — Ślady walki.

Budapeszt w kwietniu.

W jednem z miasteczek węgierskich padł w tych dniach na ulicy pensjonowany urzędnik poeztowy, Jan Mosar; lekarze stwierdzili śmierć skutkiem udaru sercowego i zmarły został pochowany.

Na drugi dzień obok świeżej mogiły Mosara kopano nowy grób; uwagę grabarzy zwróciło nagle stukanie i wołania o pomoc, dobywające się z grobu Mosara. Fakt ten przeraził grabarzy do tego stopnia, że zamiast w tej chwili zarządzić otwarcie grobu, pobiegli przestraszeni do stróża cmentarnego i do miejskiego lekarza.

Przybyła na cmentarz komisja, otworzyła trumnę Mosara. Zmarły leżał na brzuchu, a na ciele jego widoczne były ślady ogromnego wysiłku i walki celem samoobrony; ubranie miał podarte, na rękach widniała krew, snać od mocowania się z gwoździami dla otworzenia trumny. W daremnej tej walce pogrzebany za życia, zmarł istotnie.

Żona i córka zmarłego zachorowały poważnie wskutek przeżytych wzruszeń.

Samobójstwo z zemsty.

W Chalkowitz koło Ołomuńca, popełnił samobójstwo 41-letni buchalter, Józef Ostadal, w stodole chłopa, Józefa Zemana. W liście pożegnalnym, który pozostawił, oświadcza samobójca, że rozpaczliwy swój krok popełnia z chęci zemsty na chłopie Zemanie, do którego gruntów rościł sobie pretensje. Dlatego umyślnie pozbawia się życia w stodole Zemana, by po śmierci duch jego krążył po całem domostwie Zemana i nie dawał mu spokoju.

W dalszym ciągu donosi samobójca, że chciał zamordować swą żonę, która go opuściła, a nie dokonał tego tylko z obawy, że potem zbraknie mu odwagi do rozstania się z życiem. Aby zniszczyć wszystkie węzły, łączące go ze światem, Ostadal wrzucił przed śmiercią do rzeki całą posiadaną przez siebie gotówkę, tj. 1500 koron.

Kto większy: gen. Gallieni czy Sara Bernhardt?

Polemika na temat pomnika dla Sary Bernhardt. — Prasa paryska przeciw przesadzonym hymnom pochwalnym.

W prasie paryskiej rozpoczęły się ożywione debaty nad kwestją pomnika dla Sary Bernhardt.

Na łamach „Journal'a" rzuca Clement Vantel pytanie, czy nie były przesadzone cokolwiek hymny pochwalne, które padały ze wszech stron po śmierci Sary Bernhardt. Nazwano ją „genjalną artystką", wzniosłą, boską, niebiańską, dobrodziejką ludzkości, pochodnią, świetlaną kolumną itd. Pisano o niej tak, jak w monarchistycznych krajach pisze się tylko o postaciach z rodu książęcego, używano o niej epitetów, jakich wierni używają, mówiąc o Bogu. Porównywano ją z Napoleonem, Pasteurem, Wiktorem Hugo; „Ona", „Jej" postać pisano przez duże litery...

Wspominając o tych zachwytach nad „nieśmiertelną Sarą" i o wezwaniu, jakie padło do postawienia na jednym z placów paryskich pomnika zmarłej artystki, dorzuca Vantel z ironją, że gdyby tak Francja chciała uczcić pomnikami wszystkich swych wielkich zmarłych artystów, to przyszłaby może w końcu do przekonania, że może i... generałowi Gallieni należałby się jakiś pomnik. I generał ten — pisze Vantel — zrobił dużo dla Paryżan, i jemu zawdzięcza się przecież cośkolwiek, i on grał z powodzeniem w wielkiej tragedji, występując na scenie wojennej w chwili, gdy we wrześniu r. 1914 Francja czekała dziejowego rozstrzygnięcia swych losów... A zatem, kończy publicysta paryski, obok posągu artystki, która kreowała „Toskę", nie zawadziłby i pomnik męża, który kreował „zwycięstwo nad Marną"...

„Temps" paryski godzi się ze zdaniem Vantela in puncto Sara Bernhardt-Gallieni; poza tem podnosi, że w rzeczach pomników należy wychodzić zawsze ze stanowiska estetycznego, należy uwzględniać czy pomnik postawiony na wolnem powietrzu jest ozdobą dla danego placu, ulicy, czy ogrodu. „Temps" sprzeciwia się zasadniczo przezwaniu „place du Chatelet" placem Sary Bernhardt i domaga się, by zaniechano tego planu i strzeżono dawnych nazw ulic i placów, które są wyrazem wspomnień historycznych starego Paryża i konieczne są dla topografji miasta.

Foka akterem, śpiewakiem i żonglerem.



W jednym z wielkich music-hall'ów paryskich produkuje się obecnie oryginalny artysta: foka, zwana Jackie, która żongluje kapeluszem, flaszkami, piłkami tennisowemi, balonem, wyciera sobie sama nos, śpiewa pieśni, otula się w dywan, woła na swego manegera i wreszcie daje oklaski swemi płetwami. Wszystkich zaś tych sztuk dokonywa inteligentne to zwierzę z taką swobodą, że widz zapytuje się mimowolnie czy pod postacią tego ssaka nie ukrywa się jakiś przebrany aktor...

Przed występem foka kąpie się przez godzinę w specjalnie dla niej sporządzonym basenie, aby się odświeżyć. Pożywienie jej stanowi około 12 kg. ryb, przedewszystkiem zaś lubi śledzie. Podróże odbywa w osobnym wagonie, jak wybitne osobistości.

Foka ta wyłowiona została w Oceanie Spokojnym; liczyła wówczas 18 miesięcy życia. Przez rok mniej więcej trwała jej tresura po ośm godzin dziennie. Specjalny „manager" objeżdża z tą mądrą foką wszystkie części świata. Ostatnio produkował się z nią przed królową angielską. W Douglas mądre zwierzę dało pierwsze sygnał alarmu w chwili wybuchu pożaru w teatrze: zaczęło mianowicie wydawać jakieś dzikie okrzyki, które zwabiły uczestników akcji ratunkowej.

Wieża Eiffel w Londynie.

Na wzór Paryża posiądzie i stolica Anglji swoją wieżę Eiffel. Na wystawie, która w przyszłym roku ma być urządzona w Wenbley, pojawi się wieża, której szczyt wznosić się będzie na 900 stóp ponad poziom morza. Wieża ta ma być „majstersztykiem" nowoczesnej sztuki budowlanej. Zbudowana z betonu, posiadać będzie formę cylindrową. Podstawa wieży będzie dużo mniejsza od podstawy wieży paryskiej Eiffla. Żądni emocji, zwiedzający wystawę dostawać się będą mogli na szczyt wieży przy pomocy windy, mającej pomieścić 400 osób. Wjazd na górę i z wieży trwać będzie 7 minut.

Tym, którzy się wstydzą swego pochodzenia!

(Odpowiedź na napaść „Ill. Kurjera Codziennego).

W Nrze 77. „Ill. Kurjera Codziennego" wydrukowano w kronice notatkę p. t. „Gróboskórność". Niepodpisany autor tej notatki nazywa „złośliwym nietaktem" i „gruboskórnością" podkreślenie przezemnie niepolskiego pochodzenia śp. Nowackiego w nekrologu, zamieszczonym o tym artyście w „Gońcu Krakowskim".

Zbyt wiele zaszczytu wyświadczyłbym autorowi tej notatki, gdybym chciał bronić mej najlepszej intencji i szczerego współczucia, jakiego dowód złożyłem, pisząc nekrolog o artyście, któremu za największy błąd życiowy poczytywałem zaangażowanie się do „Bagateli".

Jeżeli więc dziś zabieram głos w tej sprawie, to tylko z powodu mącenia pojęć etycznych, które wprowadza „Ill. Kurjer Codz." w szerokie koła społeczeństwa.

Bo jeżeli „złośliwym nietaktem" i „gruboskórnością" nazywa się stwierdzenie nagiego faktu przyrodniczego, że ktoś jest z pochodzenia Rusinem albo Litwinem, to szczytem taktu i dowodem delikatnej skóry powinno być zacieranie i tuszowanie tego pochodzenia.

Gróboskórnością więc będzie stwierdzenie, że np. znakomity śpiewak, Myszuga lub Kruszelnicka byli ruskiego pochodzenia, albo, że Wilhelm Feldman był żydem! Trzymając się dalej tych zasad, trzeba będzie konsekwentnie ukrywać i wstydzić się, jeśli czyjś ojciec był chłopem, albo jeśli matka była przekupką. Boć to wszystko są nagie fakta przyrodnicze!

Mojem zdaniem nie przynoszą one dziś nikomu ujmy, nie tylko dlatego, że są przez niego niezawinione, ale także dlatego, że nareszcie doszliśmy dziś do tej wyżyny postępu społecznego, że możemy o tem mówić nawet z pewną dumą.

Tylko ludzie bez charakteru lub niskiej kultury czują się dotknięci, jeśli się stwierdza fakt ich pochodzenia. Dla mnie człowiek, który stara się zatrzeć swoje pochodzenie, jest oszustem. Tylko barbarzyńska dusza może uważać oszustwo za cnotę i oburzać się, gdy się jej pochodzenie przypomina. Jeśli „Ill. Kurjerowi Codz." wygodniej postępować według tej etyki, to można się temu nawet nie dziwić.

Wszak wygodniej byłoby dla „Ill. Kurjera Codz.", reklamującego żargonowe przedstawienia „Dybuka" w polskim dotąd teatrzyku „Bagateli", żeby nikt w Krakowie na ten fakt się nie oburzał, przeciwnie, gdyby nawet poczytał introdukcję żargonu na scenie „Bagateli" — za zasługę obywatelską Dyrekcji, która wzbogaca język polski nową gwarą.

Dzięki Bogu cała opinja polska jest w tym względzie zdania odmiennego!

Wobec tendencji do tuszowania faktów przyrodniczych przez „Ill. Kurjer Codz." lwowskie „Diło" poświęcając wspomnienie pośmiertne śp. J. Nowackiemu, stwierdza fakt ruskiego pochodzenia śp. J. Nowackiego (nazywał się z domu Iwan Batjuh) ubolewa tylko przy tej sposobności nad niższością ruskiej kultury teatralnej, która nie potrafiła rodzimego talentu do siebie na stałe przyciągnąć.

Szczytem nieuczciwości dziennikarskiej „Ill. Kurjera Codz." jest insynuowanie mi autorstwa pogłoski zamieszczonej w innym artykule „Gońca" o tem, że wzlot lotników odbywał się z racji pogrzebu śp. Nowackiego.

Artykuły moje stale podpisuję pełnem nazwiskiem i nie mam zwyczaju kryć się z tem, co piszę pod anonim, jak to uczynił autor notatki „Ill. Kurjera Codz.". Bo i to należy do kardynalnych zasad uczciwości dziennikarskiej, że jeśli ktoś reaguje na artykuł podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem, niech nie szczeka z za płota, ale niech ma odwagę wystąpić otwarcie, nie ukrywając się za parawanem redakcji! Ludwik Skoczylas.

KRONIKA

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek wiecz.: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".

Środa o g. 6: „Wesele".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Szkoła kokot".

Środa: „Szkoła kokot".

Czwartek: „R. H. Inżynier". (Premjera. Występ Józefa Węgrzyna).

O ŚWIĘCIE 3-GO MAJA PARĘ UWAG.

Zbliża się obchód 3-go Maja. **Komitety radzą nad „programem"** — i — w miarę możności ustanawiają punkta porządkowe. W „programach" takich, znajdują się konieczności zresztą dodatnie, jednak są i takie, które dzisiaj, ze względu na warunki **Wolnego już Narodu** i inny nastrój, powinny być **zastąpione** stosowniejszemi punktami. Dziś przecie obchodzimy 3 Maj nie w tęsknocie i **cierpieniu, ale w dumie wolności i w radości życia. Sentymenty odpadły!**

Potrzebna za to okrasa naszej wielkości i mocy!

Niechże ona więc cechuje ten **pochód uroczysty. Niech nie będzie „na prędce" skleconą** dekoracją — **ale krwią i ciałem Narodu!**

Niech będzie przeglądem i poznaniem się po wiekowej hańbie niewoli. **Niech nie będzie** sennością, ale życie, ogromem!

W jaki sposób to zrobić? Kto ma to zrobić i kiedy? — to rzecz nie moja. **Nie śmiem** prostować pomysłów tych którzy są do tego powołani i rozumieć potrafią. Wiem tylko tyle, że **„program zmienić trzeba — powinno się zmienić!**

Niech „Pochód" **będzie „Pochodem" wobec nas i wobec świata, — tak,** bo w dzień ów **świat cały spojrzy na nas — a wrogowie** tembardziej, więc trzeba by było potężnie i bogato! — stać nas na to.

Niech wozy 3 zaborów jadą i jadą śród śpiewu i muzyki w narodowych strojach. Niech szeregi i szare i barwne z całej Polski, przybyłej Braci idą dumne i wielkie pośród ulic zdobnych chorągwiami i dekoracją stosowną!

Niech to będzie **pierwsze ogromne święto!** Na Rynku głównym zbiór. Błonia przeglądem i mszą polową — a potem? — dowoli!

Oto jest moje zdanie. Ach, jeszcze jedno! **Młodzież szkolna do lat 16 nie powinna brać udziału w pochodzie, ale ustawiona w miejscu odpowiedniem — widzieć powinna pochód.** Jej plątanie się bowiem w pochodzie celu zamierzonego nie osiąga!

W pochodzie powinny wziąć **udział wszystkie dzielnice, partje, związki, kasty, delegacje, korporacje i wszystkie nacje. Wszystko na przestrzeni** potężne, swobodne, a nie zduszone w Grodzkiej ulicy, lub innych zaułkach miasta.

Zygmunt Wierciak.

PROF. EMIL BOURGEOIS, Członek Instytutu Francji, wygłosi w Uniwersytecie Jagiellońskim cztery wykłady p. t. **„La conquete prusienne, ses etapes"** w dniach 20, 21, 23 i 24 kwietnia br. — Pierwszy wykład odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 4-tej min. 30 popołudniu punktualnie.

MIN. SPRAW WOJSK. gen. Sosnkowski przesłał na ręce Prezydjum m. Krakowa telegram kondolencyjny dla nieszczęśliwych Krakowian, dotkniętych katastrofą lotniczą.

PIEKARNIA MIEJSKA WOBEC STRAJKU. Piekarnia miejska po jednodniowym strajku robotników piekarskich uruchomioną została dzisiaj, gdyż miejskie Biuro Aprowizacyjne nie mogło dopuścić do tego, by zakłady dobroczynne, instytucje społeczne, zakł. miejskie, oraz uboga ludność Krakowa, były pozbawione [illegible] chleba, wobec czego z tej konieczności uwzględniono żądaną podwyżkę płac robotników.

Wypieczony dziś chleb dostarczy piekarnia miejska przedewszystkiem instytucjom i zakładom społecznym, a dopiero potem sklepom do rozsprzedaży.

W SPRAWIE STRAJKU PIEKARZY. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu cechu piekarzy na „Kotłowem" zebrani właściciele piekarń uchwalili jednogłośnie solidaryzować się i przetrzymać strajk robotników piekarskich, by tem samem zaznaczyć spieszenie społeczeństwu z pomocą w walce z drożyzną.

Z powodu braku miejsca odkładamy dalsze szczegóły tego posiedzenia do jutrzejszego numeru.

Pieczywo ma się dzisiaj pojawić w piekarniach w normalnej ilości i jakości mimo braku strajkujących robotników.

NISZCZENIE ŁAWEK NA PLANTACH. Od pewnego czasu niewyśledzeni złoczyńcy niszczą systematycznie ławki na Plantach tak, że w niedalekiej przyszłości znikną one zupełnie. W roku b. zezwolił Magistrat prywatnemu przedsiębiorstwu na ustawienie krzesełek wzdłuż ścieżek plantacyjnych.

Krzesełka te również padają ofiarą wandalskich wybryków niewyśledzonych sprawców, urządzających sobie po tych krzesłach formalne wyścigi. W przeciągu niedługiego czasu kilkadziesiąt tych krzeseł okazało się nie do użycia. — Magistrat zwraca się do ogółu mieszkańców o opiekę nad ławkami i krzesełkami na Plantach.

EKSCESY STRAJKUJĄCYCH. Wczoraj rano usiłowało kilku strajkujących piekarzy przeszkodzić w pracy w piekarni Kręciny przy pl. Matejki, przyczem wybili kilka szyb w oknach. Pracującym zabezpieczono swobodę w pracy.

MIESZKANIA DLA URZĘDNIKÓW. „Towarzystwo Osiedli urzędniczych rozpoczęło budowę domu trzechpiętrowego o 15-tu mieszkaniach trzechpokojowych przy Aleji Słowackiego w Krakowie. Członkowie Towarzystwa reflektujący na wynajęcie w tymże domu mieszkania zgłaszać się mogą o informacje u członka Dyrekcji Towarzystwa inż. Albrechta, radcy budownictwa w Dyrekcji robót publicznych (Kraków, Krzysztofory Nr. tel. 3431) w poniedziałki, środy i piątki między godziną 12 a 2 w południe.

UZUPEŁNIENIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedstawić ma rządowi wnioski i matorjały do ewentualnego uzupełnienia umowy handlowej z Francją. Wnioski obejmować mają zarówno same zniżki celne dla towarów polskich, jak i wykazy towarów, korzystających z francuskiej taryfy minimalnej względnie ze zniżek celnych procentowych. Zainteresowane przedsiębiorstwa mają sposobność przedstawienia Izbie w drodze pisemnej doświadczeń, poczynionych na podstawie obecnej umowy w stosunkach z Francją.

NIE UDAŁO SIĘ [illegible] wy złodziejskiej Adamowi Stachurze zachować swego łupu, bo oto wczoraj około godz. 4-tej nad ranem przytrzymano go na moście podgórskim w chwili, gdy niósł męskie futro i nakrycie stołowe na 6 osób. Ponieważ nie umiał wytłumaczyć się z posiadania tych rzeczy, więc mu je odebrano, samego zaś przyaresztowano. W toku dochodzeń okazało się, że skradzione rzeczy pochodzą ze sklepu Heleny Nüssenbaum, do którego ubiegłej nocy Stachura się włamał i kradzieży dokonał. Rzeczy zwrócono poszkodowanej.

WŁAMANIE DO SZKOŁY. W nocy z 14 na 15 bm. dostali się nieznani sprawcy do budynku szkolnego przy ul. Szujskiego L. 2 i po oderwaniu zamków od szaf skradli skrzypce, wart. około 1 milj. Mk, oraz 15.000 Mk. gotówką, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

ŚMIERTELNA BÓJKA. W poniedziałek Wielkanocny, tj. dnia 2 bm. powstała w Ochojnie, pow. Wieliczka, bójka, między kilku mężczyznami, z których Stan. Floreczyk z Rzeszotar pchnął dwukrotnie sztyletem w pierś Antoniego Kozła z Ochojna tak, że ten na miejscu skonał, brat zaś zabitego, Wojciech Kozioł, został ciężko raniony sztyletem w żołądek i obecnie walczy ze śmiercią. Floreczyka ujęto i odstawiono do sądu w Wieliczce wraz z kilkoma jego wspólnikami.

UDAREMNIONA KRADZIEŻ KOLEJOWA. Onegdaj w nocy niewykryci sprawcy rozbili kilka wagonów towarowych na filji dworca towarowego w Krakowie, przyczem usiłowali skraść kilkanaście rulonów ceraty. Spłoszeni jednak przez służbę kolejową uciekli nic nie zabrawszy.

WYKRYCIE SKŁADU ZŁODZIEJSKIEGO. Policja chrzanowska w ostatnich dniach wykryła we wsi Myślachowice, pow. Chrzanowskiego skład rzeczy pochodzących z kradzieży. Skład mieścił w zabudowaniach gospodarza Zająca i zawierał poważną ilość: **futer, mundurów wojskowych, garderoby i skór. —** Wartość znalezionych rzeczy wynosi około 20 miljonów marek. Zająca osadzono w areszcie, zaś co do rzeczy wszczęto dochodzenie w celu odnalezienia ich prawnych właścicieli.

ŻARTY.

Misjonarz angielski pisze w swem sprawozdaniu:

Dzicy nie chcą się oduczyć używania mięsa ludzkiego, ale przynajmniej posługują się nożem i widelcem przy jedzeniu.

W ADMINISTRACJI „GOŃCA KRAK." są do odebrania listy pod adresami: Administracja „Pszczelarz", Adm. „Kobieta Polska", Adm. „Czasopismo Automobilowe", „Formiści", „Przegląd Sądowy", „Przegląd Kupiecki", „Polski Siew", „Polski Filatelista", „Odbudowa kraju", „Na przełomie", „Język Polski", „Ilustracje miesięczne", „Miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży", „Krak. przegląd teatralny", „Robotnik Polski", „Ruch robotniczy", „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne", „Kolejowiec Polski", „Korespondent Pol. Tow. Handl.".

Z sali sądowej.

Zabójca własnej żony przed sądem.

W dniu 16 bm. krakowski Sąd Okręgowy karny rozpatrywał sprawę Ludwika Jochyma, fornala z Proszówki p. Bochnia, oskarżonego o morderstwo popełnione przezeń na żonie swej Marji, przez utopienie jej w Rabie.

Oskarżony kategorycznie zaprzeczył, jakoby zamordował żonę swą z premedytacją; według zeznań jego w chwili gdy znajdował się z żoną swą na moście, wiodącym przez Rabę, wybuchła między niemi sprzeczka, podczas której pchnął on tak nieszczęśliwie swą żonę, że ta upadła z mostu w rzekę i utonęła.

Po ukończonem badaniu świadków i przeprowadzonej rozprawie Sąd wydał wyrok, skazujący Jochyma na 10 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 5 stycznia br. za zabójstwo bez premedytacji.

Skazany wyroku nie przyjął, zastrzegając sobie trzydniowy termin do namysłu.

Dwa konkursy „Gońca Krakowskiego"

I. Jak powinno państwo i obywatele postępować, ażeby Polacy długo żyli?

II. Jak budować młodą Polskę, ażeby w przyszłości w Polsce dobrym było dobrze?

W dalszym ciągu nadesłali odpowiedzi:

Ks. A. Kopacz, Kraków I.
Aleksander Przybyłowicz, Wygnanka G. I.
Ks. J. Piaskowy, Łacko I.
Wł. Stankiewicz, Grodno I, II.
Antoni Nowicki, Swinary I, II.
Z. S. Spisz II.
Józef Barabasz, Gorlice II.
Alfons Poinc, Grojec I. II.
Antoni Fyda, Czechowice II.
M. Rawicz, Kraków I.
Marja Ryszowska, Kraków I, II.
Antoni Wojciechowski, Kraków I, II.
Lucjan Panajew, Kraków I.
Juljan Turulski, Stanisławów I.
Aleksander Stojałowski, Chyrów I.
Marjan Motyka, Proszowice I, II.



Co się działo wczoraj na giełdzie.

Kraków.

W akcjach niebywała i gwałtowna haussa. Skoki kursów są tak ogromne — jakich dawno już krakowska giełda nie pamięta. Papiery ciężkie, jak: Zieleniewski, Cegielski, Górka, Siersza Górnicza skoczyły od poprzedniego dnia przeciętnie o 40.000 na sztuce. Publiczność nie sprzedaje, a banki szukają materjału i wobec tego haussa się rozwija.

Pewnych papierów nie można było dostać, np. „Strug" był szukany mocno, a żadnej prawie podaży.

W dziale walut i dewiz na oficjalnej giełdzie spokój. Obroty leniwe, kursy ustalone na tej samej wysokości, jak dnia poprzedniego.

(a).

Kraków (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 42.000, 43.500, tr. 42.900, czeki 42.000, 43.500, tr. 43.100, 43.300; funty angielskie 198.000 203.000, czeki 198.000, 203.000, tr. 201.000; floreny holenderskie 16.700, 17.200, czeki 16.700, 17.200, tr. 16.975; franki francuskie 2825, 2925, czeki 2825, 2925, tr. 2890, 2860; franki szwajcarskie 7800, 8000, czeki 7800, 8000, tr. 7925, 7975; marki niemieckie 1.85, 2.05, czeki 1.90, 2.10, tr. 2.05, 2.04 1/2; korony austrjackie 0.57, 0.62, czeki 0.57, 0.62, tr. 0.61 1/4; korony czeskie 1225, 1300, czeki 1250, 1325, tr. 1300.

Akcje: P. T. H. 5500, 6200, tr. 5700, 6000. Impex 525, 625, tr. 550; Pharma 26.000, 32.000, tr. 27.000, 30.000; Polski Glob 1800, 2500, tr. 2000, 2300; Żegluga polska 3500 4500, tr. 3500, 4500; Zieleniewski 160.000, 190.000, tr. 160.000, 185.000, H. Cegielski 200.000, 230.000, tr. 200.000, 230.000; Parowozy 36.000, 41.000, tr. 37.000, 40.000; Automotor 5800, 6300, tr. 6200; Trzebinia żelazo 37.000, 40.000, tr. 37.500, 39.500; Pocisk 18.000, 17.000, tr. 15.000; Górka cement 115.000, 145.000, tr. 115.000, 145.000; Sierszańskie Zakłady górnicze 120.000, 145.000, tr. 120.000; Tepege 44.000, 50.000, tr. 44.500, 50.000; Polska nafta 17.000, 22.000, tr. 18.000, 20.000; Ojkos tr. 9.500, Strug 9000, 12.000, tr. 10.000, 11.500; Syndykat koszykarski Kraków 5500, 6500, tr. 6000; Krakus 26.000, 30.000, tr. 27.000, 29.000; Chodorów 80.000, 90.000, tr. 82.500, 90.000; Ćmielów 38.000, 45.000, tr. 39.000, 44.000; Elektrownia Siersza 11.000, 13.000, tr. 11.500, 12200; S. W. Niemojowski 45.000, 50.000, tr. 45.000, 48.000; Polski Bank Przemysłowy 8000, 9000, tr. 8500, 9000; Bank hipoteczny 6000, 7500, tr. 6000, 7500; Bank Małopolski 7500, 8500, tr. 8500; Ziemski Bank kredytowy 5000, 6000, tr. 6000; Bank kredytowy Warszawa 21.000, 23.000, tr. 22.000; Bank Związku Spółek Zarobkowych, Poznań 55.000, 58.000, tr. 56.000, 57.0000.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 43.250, 42.900, sprzed. 43.110, kupno 42.690; marki niem. 2.00.

Czeki. Belgja 2515, 2510, sprzed. 2522, kupno 2498; Berlin 2.05, 2.00, sprzed. 2.02, kupno 1.98; Gdańsk 2.05, 2.00, sprzed. 2.02, kupno 1.98; Holandja 17.000; Londyn 200.000, 200.750, sprzed. 201.750, kupno 199.750; Nowy York 43.500, 42.900, sprzedaż 42.110, kupno 42.690; Nowy York drobne sprzedaż 43.060, kupno 42.640; Paryż 2900—2914, sprzedaż 2896; Praga 1300, 1290; Szwajcarja 7960, 8000, 7920; Wiedeń 0.61 1/2—0.60 3/4.

Lwów. (PAT).

Waluty. Ruble carskie 100-ki 300—350, 500-ki 300—350, drobne 75—100, dumskie 1000-ki 20—30, 250-ki 15—25, kierońki 0.30—0.40, grzywny i karbowańce 1—3; franki francuskie 2850—2870, szwajcarskie 7850—7870 belgijskie 2450—2490, funty angiel. 200.000 do 202.000, dolary ameryk. 42.750—43.250, drobne i kanadyjskie 42.750—42.250, marki niemieckie 1000-ki 2—2.05, 100-ki 1.90—1.95, lei rumuńskie 500-ki 200—220, drobne 190 do 210, liry włoskie 2130—2150, korony czeskie 1250—1270, trans. 1250—1255, austr. 0.60 do 0.61, węgierskie 11.50—11.90, dynary 410 do 430.

Dewizy. Londyn 201.000—203.000, trans. 202.000—201.000, Paryż 2870—2890, Zurych 7910—7950, trans. 7950—7925, Praga 1270—1290, trans. 1272—1280, Budapeszt 11.70, 12.10, Wiedeń 0.60 1/2—0.61 1/2, Berlin 2.05—2.10, trans. 2.08, N. York 42750—43250, trans. 43.000—43.250, Medjolan 2150—2170, trans. 2170, Bukareszt 200—220, Bruksela 2490—2510, Holandja 16.900—17.100

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.61; Holandja 215.15; Nowy York 549.25; Londyn 25.60; Paryż 36.51; Medjolan 27.37; Praga 16.40; Budapeszt 012. Belgrad 5.60; Sofja 4.20; Warszawa 0.01.30; Wiedeń 0.007.7 1/4; Austr. korona stempl. 0.007.7 1/2.

ZE SPORTU.

Piłka nożna.

Cracovia—Sturm 12 : 0 (3 : 0).

Obecnie bielska drużyna Sturm nie przedstawia żadnej klasy, ba, może śmiało być uważaną za ciekawy anachronizm swoją formą. Tak słabej pierwszoklasowej drużyny nie spotkaliśmy już dawno w Krakowie. To też zawody powyższe polegały na treningu jednobramkowym, do przerwy Sturm bronił się jak mógł, za to po pauzie spuchł zupełnie. Kałużę usuniętego przez sędziego za krytykowanie jego zarządzeń, zastępował o wiele lepszy na tym stanowisku Gintel. Sędzia p. Molkner.

Wisła—Wawel 4 : 0 (3 : 0).

Ogólnie spodziewano się, iż spotkanie powyższe należeć będzie do bardzo interesujących, jednakowoż Wawel nie przedstawia się wcale groźnie dla „Wisły", to też z łatwością uzyskała ona zwycięstwo, które mogło być o kilka bramek bogatsze, gdyby nie pewne zatrzymywanie się ataku Wisły pod bramką przeciwnika i brak decyzji do strzałów. Reymann oddał kilka wspaniałych strzałów, z których pierwszy wpada do siatki. Drugą bramkę zyskuje Kowalski, trzecią Reyman, czwartą Adamek. Po przerwie „Wisła" widząc słabość przeciwnika, nie gra na żyłę, lecz bardzo swobodnie. Sędziował bardzo dobrze p. Lustgarten.

—Ce.—

Zgromadzenia sportowe.

Walne Zgromadzenie Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, odbędzie się dnia 18 b. m. (środa) o godz. 6 wieczór w budynku własnym przy ul. Zwierzynieckiej L. 48. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z działalności. 2. Wybór nowego wydziału. 3. Otwarcie sezonu.

Walne Zgromadzenie Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie odbędzie się dnia 25 bm. (środa) o godz. 6 wieczorem w budynku Akad. Zw. Sport., ul. Zwierzyniecka L. 48. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z działalności. 2. Wybór nowego wydziału. 3. Sprawa Kuratorjum. 4. Budowa stadjonu. 5. Akcja wymienna z węgrami. 6. Jubileusz z okazji piętnastolecia.

Bielsko. — Jutrzenka—B. B. S V. 0:0.

Lwów. Pogoń I.—Rewera (Stanisławów) 8 : 0. Polonia Czarni 4 : 2 AZS. (Lwów)—Pogoń II. 1 : 1. Czarni II.—Robotniczy klub sportowy 10 : 1. Strzelec—Biali 3 : 1.

Warszawa. Wczorajsze zawody o mistrzowstwo klasy A. okręgu warszawskiego między Polonią a Legią, zakończyły się wynikiem 2 : 0 na korzyść Polonii. Legia II.—Polonia II. 2 : 2. Przedwczorajsze zawody: Warszawianka—Akademicki Związek Sportowy 1 : 0 na korzyść Warszawianki.

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Historja nie z prawdziwego zdarzenia.

Komedja w 4 aktach Stef. Krzywoszewskiego.

Reżyser: Teofil Trzciński.

Historja nie z prawdziwego zdarzenia nie jest sztuką p. Krzywoszewskiego, ale jest faktem, że podobną sztukę teatr miejski wystawił, wiedząc już o tem, że padła ona w Warszawie, w Teatrze Polskim. Wogóle pod względem doboru sztuk zaczyna zdrowy instynkt coraz widoczniej opuszczać naszą dyrekcję teatralną i coraz wieksza okazuje się potrzeba wznowienia stanowiska od zgonu ś. p. E. Leszczyńskiego nieobsadzonego — doradcy literackiego. We wszystkich dotychczasowych recenzjach podkreślałem nietylko z lojalnością, ale nieraz z entuzjazmem talent reżyserski obecnego dyrektora teatru p. Teofila Trzcińskiego. Nie mogę tej opinji podzielać o nim, gdy myślę o jego zdolnościach literackich, potrzebnych do kwalifikowania utworów na scenę.

Zresztą samo zestawienie sztuk, które nie wytrzymały próby sceny, granych w ostatnich dwu miesiącach, potwierdza moją opinje. Oto one: „Sławna artystka", „Janosik", „Pierwsza sztuka Fanny" i znów „Historja nie z prawdziwego zdarzenia". Na dwa miesiące tyle nieudałych premjer — to trochę za wiele! Tego ani budżet teatru, ani publiczność dłużej nie wytrzymają.

Łączy się z tą sprawą niepokojące pytanie, czemu zawdzięczają sztuki takie, jak p. Galicy i ostatnia p. Krzywoszewskiego możność wystawienia ich na scenie miejskiej? Jakie tajemnicze wpływy decydują o ich introdukcji do miejskiego teatru? Bo, że nie wartości sceniczne, ani literackie — to przekonał się o tem każdy, kto te sztuki widział na scenie. Mimowoli nasuwa się każdemu myśl że im kto większym grafomanem, tem więcej ma szans do sceny im. Juljusza Słowackiego.

Ale wróćmy do sobotniej premjery. Czy można sobie wyobrazić sytuację więcej niedorzeczną, jak żeby komisarz policji, bawiący na zabawie, przyjmował zeznania w sprawie kryminalnej, albo żeby prokurator państwa, tropiący rzekomego zbrodniarza, wchodził do domu prywatnego, i pod pozorem towarzyskiego obcowania ściągał protokół z osób obecnych? Ale największą niedorzecznością jest sam pomysł intrygi, polegający na tem, że posądzony wśród wszelkich poszlak prawdopodobieństwa o zbrodnię matkobójstwa, Janusz Świerski, odmawia zeznać przed sądem, tylko dlatego, aby wypróbować, czy żona jego Halina, nie zachwieje się pod wpływem opinji w wierze w jego niewinność. Pomysł conajmniej warjacki, jeśli się zważy, że jedyny dokument, dowodzący jego niewinności oddaje on do przechowania w ręce niepoczytalnego młodego muzyka, Wyrzki. Dokument ten, to jest testament p. Świerskiej, wyraźnie zapowiadającej swoje samobójstwo, dostaje się następnie w ręce rywala Świerskiego, Masowicza i tylko poruszenie się sumienia Maszkowskiego sprawia, że on dokument ów zwraca Świerskiemu i w ten sposób ocala go przed — stryczkiem!

Trzymanie przez Świerskiego żony w niepewności co do swej winy przez całe cztery akty i doświadczanie na tej drodze jej wierności, stanowi oś całej akcji, zresztą mdłej i banalnie prowadzonej! Pomysł godny chyba osobnika, który siedzi w Tworkach lub Kobierzynie. Słuchając tej sztuki łamie się ręce i chciałoby się wołać: Panie Krzywoszewski, co się z panem w tej Warszawie stało? Gdzie się podział pański talent?

Gra sztuki słabiutka, przypominała najgorsze czasy teatru miejskiego. Trzy tylko role godne wzmianki. t. j. p. Grolickiego jako prokuratora, p. Modzelewskiej jako właścicielki domu i p. Dobiesława, jako komisarza policji — nie mogły uratować sztuki, skazanej z góry na upadek.

Ludwik Skoczylas.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

MŁYNARZ samotny, który jest dobrze obeznany z motorem może się zgłosić pod adr. Poznań, Graniczna 12 albo Buśkiewicz — Sieraków. 1226

AGENT. W dobrze się reprezentujących za kaucyą lub poręką, do zbierania zamówień na portrety z fotografii, przyjmie zaraz Zakład art. malarski J. Gupaka we Lwowie, ul. Pańska 9. 1213

Poszukują posady

OSOBA inteligentna, w średnim wieku, przyjmie posadę jako zarządczyni, najchętniej na wsi. Wymagania skromne Oferty uprasza do Adm. „Gońca" pod „Uczciwa". 1223

PANIENKA z 3 letnią praktyką biurową ładnym charakterem pisma, biegła w rachunkach, poszukuje od 1 maja br. odpow. posady, najchętniej jako kasjerka lub sekretarka. Łaskawe zgłoszenia pod „Praktyczna" do Adm. „Gońca". 1224

KORESPONDENT rosyjski b. oficer wojsk carskich prawnik, władający językiem polskim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Prawnik". 1191

KRAWCOWA i bieliźniarka przyjmuje prace poza dom. Zgłoszenia „Poste restante" — Kraków — Kusówna. 1211

BUCHALTERKA z kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Energiczna". 1222

OGRODNIK lat 25 dobrze obeznany w swym zawodzie, poszukuje posady od 1/V lub później. Łaskawe oferty uprasza: Rogowski, Kraków poste restante. 1221

PANNA obznajomiona z pracą biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od 1-go kwietnia. Łaskawe zgłoszenia dla „Pracowitej" nadsyłać do Adm. „Gońca" 1122

PANIENKA z dobremi świadectwami poszukuje posady jako stenotypistka lub registratorka. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod W. L. S. 1189

Sprzedaż

OTOMANY rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 1181

REALNOSC zaraz do sprzedania Papeć Bochnia pod Kampią. 1160

POINTEZY ang. 10-cio tyg. 60—80 tyś. sprzeda Imielska, Łobzów, Królewska 137, popoł. 1248

Matrymonialne

SZATYNKA sympatyczna, intelig. muzykalna posiadająca skromne umeblowane mieszkanie, pragnie poznać wykształconego przystojnego mężczyznę na wyższem stanowisku od 33—38 lat. Poważne zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Anna". 1212

Różne

DLA P. T. Masarzy i Restauratorów. — Nowe maszyny do krajania szynki najlepszej marki i najnowszego modelu do nabycia w składzie żelaza Lea Löwenwirth, Lwów, plac Gołuchowskich 2. 1178

SKRADZIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Podraza Łęki dolne powiat Pilzno wydane przez P. K. U. Przemyśl unieważnia się. 1246

WAŻNE dla kin! Pianino elektryczne Kupfelda wraz z nutami jakoteż aparat kinomatograficzny systemu amerykańskiego do sprzedania. Kino „Edison" w Żywcu. 1220

ZAGUBIŁ papiery wojskowe Razowski Stanisław nr. 1897. Czernichów które unieważnia. 1245

STANISŁAW Białota ur. 1898 r. w Mogilanach unieważnia skradzioną książkę wojskową Nr. 180. 1244

PRZYJMĘ zastępstwo pokupnego artykułu. Zgłoszenia pod „Zastępstwo" do Adm. „Gońca" 1086

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCYJNE

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 8 marca 1923 r., ogłoszonem w „Monitorze Polskim" Nr. 67 z dnia 22 marca 1923, zatwierdzonym został statut firmy „Gloria". Fabryka świec i wyrobów woskowych S. A. w Krakowie. Kapitał zakładowy Spółki wynosi Mp. 800,000.000, podzielony na 80.000 sztuk akcyj po 10.000 Mp. nominalnej wartości każda.

Gdy ³/₄ kapitału zakładowego zostało już pokrytych przez podpisany Komitet Założycieli wymienionej Spółki Akcyjnej, rozpisuje się na resztę akcyj odpowiadającą kwocie Mp. 200,000.000 kapitału akcyjnego publiczną

SUBSKRYPCYĘ

na następujących warunkach:

1) Cena emisyjna akcyi wynosi wraz z kosztami konfekcyi i podatkiem emisyjno-giełdowym 21.000 Mp. za sztukę nominalnej wartości 10.000.

2) Ze względów technicznych nie sprzedaje się akcyi w mniejszych odcinkach, niż po 10 sztuk. Subskrybowanie zatem akcyj w ilościach niepodzielonych przez 10, nie może być uwzględniane.

3) Oryginalne sztuki wydawać będzie zakładana Spółka Akcyjna za zwrotem dowodów uskutecznionych wpłat po swem ukonstytuowaniu.

4) Akcye nie podjęte przez subskrybentów w oznaczonym terminie zostaną złożone na ich koszt do depozytu w Polskim Banku Krajowym Filii w Krakowie.

5 Na podstawie pokwitowań na wpłaty wydawać będzie w stosownym czasie Komitet Założycieli legitymacye na Walne Zgromadzenie Organizacyjne.

6) Wpłaty na akcye uskuteczniać można do dnia 15 maja b. r. w wymienionych poniżej instytucyach i ich Oddziałach:

Polski Bank Krajowy. — Polski Bank Przemysłowy
Spółka Akcyjna.

Bank Narodowy w Warszawie. — **Dyrekcya Spółki „Gloria"** Kraków, ul. Sławkowska 11.

Bank Ziemian
Spółka Akcyjna we Lwowie.

W Krakowie, dnia 28 marca 1923.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI

Spółki Akcyjnej „Gloria" Fabryka świec i wyrobów woskowych S. A.

POLSKI BANK KRAJOWY „GLORIA", Fabryka świec i wyrobów woskowych, Sp. z ogr. odp. w Krakowie, BANK ZIEMIAN S. A. we Lwowie, Oddział w Krakowie, Wacław ANCZYC, właściciel drukarni, członek Izby Handlowej i Przemysłowej, Jan ARTWIŃSKI, właściciel dóbr, Aleksander DOBROWOLSKI, Dyrektor Banku Narodowego w Warszawie, Stanisław KAMIŃSKI, Dyrektor firmy „GLORIA", Sp. z ogr. odp., Adam KONOPKA, właściciel dóbr, Prezes Dyrekcyi Krakowskiego Oddziału Banku Ziemian S. A. Dr. Ludomil KORCZYŃSKI, Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysław KOROLEWICZ, Dyrektor Krakowskiej Filii Polskiego Banku Krajowego, Józef KRETSCHNER, Dyrektor Polskiego Banku Krajowego, Stefan MYCZKOWSKI, Dyrektor Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i Dyrektor Banku Wzajemnego Kredytu S. A., Franciszek Hr. POTOCKI, właściciel dóbr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Fecka w Krakowie.